Cena 5 zł

Gitos WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VI A B C Poznań, czwartek 5 października 1950 r. Nr 274 (2013)

Stacja kolejowa zarządzana przez młodzież

WROCŁAW (PAP). W Smolcu koło Wrocławia odbyło się uroczyste przekazanie stacji kolejowej — obsłudze złożonej z ZMP-owców. Będzie to druga stacja w Polsce, a pierwsza na Dolnym Śląsku powierzona wyłącznie opiece najmłodszych kolejarzy.

Zawiadowcą tej stacji został Władysław Tomczuk, awansowany z dyżurnego ruchu stacji „Wrocław Główny". Tomczuk, syn małorolnego chłopa, aktywista ZMP-owski był inicjatorem i organizatorem pierwszej w okręgu wrocławskim stacji młodzieżowej.

Po doświadczenia w dalszej rozbudowie PGR wyjechała do ZSRR

100 osobowa wycieczka robotników rolnych

WARSZAWA (PAP). 3 bm. w godzinach rannych wyjechała do Związku Radzieckiego 100-osobowa wycieczka robotników rolnych — przodowników pracy, która w czasie 4-tygodniowego pobytu w ZSRR zapozna się z osiągnięciami i doświadczeniami radzieckich państwowych gospodarstw rolnych. Wycieczkę prowadzi wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Tkaczow.

Na Dworcu Gdańskim żegnali odjeżdżających m. in. minister Rolnictwa i R. R. — ob. Dąb-Kocioł i kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — ob. Pszczółkowski. W pożegnaniu wziął również udział radca ambasady Związku Radzieckiego ob. Zaikin.

* * *

Wśród uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego znajdują się wybitni przodownicy pracy PGR ,traktorzyści, brygadziści, chlewmistrze ,oborowi, dojarki, owczarze, kierownicy zespołów i inni, którzy swoją wydajną i twórczą pracą przyczyniają się do zagospodarowania swoich wzorowych, socjalistycznych gospodarstw rolnych. Pragną nauczyć się jeszcze lepiej gospodarować, jadą po wzory i naukę do samego jej źródła — do radzieckich państwowych gospodarstw rolnych.

Dziesiątkami zobowiązań deklarują górnicy przekroczenie nowych norm dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października

Załogi kopalń witają z zadowoleniem zmianę płac

WARSZAWA (PAP). Wiadomość o zmianie norm wydajności i zmianie płac górników rozeszła się szybko po wszystkich zagłębiach węglowych.

Zastanawiając się nad zmianą norm, górnicy dawali wyraz zrozumieniu, że postępy mechanizacji oraz wyszkolenie w pełni usprawiedliwiają podniesienie norm, które jest niezbędne dla wykonania zadań planu 6-letniego.

Dziesiątkami zobowiązań indywidualnych i zbiorowych deklarują górnicy przekroczenie nowych norm — dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października.

Na wszystkich zebraniach górnicy stwierdzili, że nowy system norm jest słuszny, a same normy — realne i możliwe do przekroczenia.

„Dzisiaj w kopalniach węgla pracujemy w dużej mierze przy pomocy nowych maszyn, jak wrębówek, wręboładowarek, kaczych dziobów i transporterów zgrzebłowych — mówi brygadzista młodzieżowy kopalni „Eminencja" Wiktor Wąsik. — Jasne jest więc, że postęp na odcinku mechanizacji kopalń obalił stare normy i musiał znaleźć odpowiednik w nowych, sprawiedliwych i słusznych normach".

„Pracowałem wiele lat we Francji — oświadcza górnik Kazimierz Nieczypór z kopalni „Katowice" — kapitaliści wyzyskiwali tam wszystkie siły robotnika, by zapełnić swoje kieszenie. **Dziś pracujemy z radością, bo wiemy, że nasz wysiłek to wkład w budowę naszego robotniczego państwa.**

Czołowy rębacz kopalni „Wanda — Lech" Henryk Habraszka omawiając zmiany norm i płac mówi: „Praca górnika wymaga prócz wysiłku, również inteligencji i zastanowienia, aby uzyskać dużą wydajność, nie trzeba męczyć rąk i pleców, trzeba natomiast myśleć, jak sobie pracę najlepiej zorganizować.

Szczególnie radośnie powitali górnicy nowy system premiowania, polegający na tym, że premie otrzymywać będą na podstawie indywidualnego przekroczenia norm, a nie tak jak dotychczas — w zależności od ogólnego przekroczenia planu przez oddział.

A oto, co mówi rębacz przodowy kopalni „Eminencja" Paweł Grelich — „przez cały czas przekraczałem normę, jednak nie zawsze dostawałem premie, bo oddział przez parę miesięcy nie wykonał planu.

NASZ RZĄD, PARTIA ROBOTNICZA SPRAWIEDLIWIE I SŁUSZNIE POSTAWILI SPRAWĘ, ŻE KAŻDY GÓRNIK WYNAGRODZONY ZOSTANIE WEDŁUG SWOJEJ ROBOTY. TA ZMIANA ZACHĘCI NAS WSZYSTKICH DO ZWIĘKSZENIA WYDAJNOŚCI PRACY".

Wśród wielu głosów górników kopalni „Chorzów" przebijają się wypowiedzi, że nowe normy są potężnym orężem w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Czołowy przodownik pracy rębacz chodnikowy Maksymilian Kandora stwierdza: „nowe słuszne normy i nowy system premiowania uderza w bumelantów i nierobów, żerujących dotychczas na pracy uczciwych robotników".

Zespół PGR w Bugaju uczci czynem produkcyjnym 33 rocznicę Rewolucji Październikowej

W zebraniu poświęconym sprawie podjęcia zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, w zespole Państw. Gospodarstw Rolnych Bugaj pow. Września uczestniczyło 245 robotników, w tym 41 kobiet, manifestując swoją solidarność z klasą robotniczą pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, która 33 lata temu dokonała przełomu historycznego, któremu Polska zawdzięcza dwukrotnie wolność narodową i wyzwolenie społeczne.

Zebrani postanowili uczcić doniołą rocznicę i zbliżający się Kongres Pokoju konkretnym czynem produkcyjnym. Spośród robotników podejmujących indywidualne zobowiąznaia, wyróżnić należy kierownika pasieki w Bugaju Zenona Kiszkurno, który zobowiązał się utrzymać pszczoły w stanie zupełnej zdrowotności, uzyskać z każdego ula 20 kg miodu, zwiększyć ilość rojów o 60 proc. rocznie i wychować 50 młodych matek pszczelich rocznie. Wezwał on kierowników pasiek innych zespołów całego okręgu poznańskiego do współzawodnictwa długofalowego w podniesieniu produkcji miodu i wychowie młodych matek pszczelich.

W imieniu zebranych kobiet robotnica Teodozja Kowalska z majątku Gorzyce zadeklarowała przekazanie dochodu za jeden miesiąc pracy przy omłocie zboża na ofiary amerykańskiej agresji w Korei. Cała młodzież ZMP-owska zespołu podejmie energiczną walkę o zlikwidowanie resztek analfabetyzmu wśród robotników.

Robotnicy Ośrodka Hodowli Ziół Lekarskich powzięli m. in. zobowiązanie długofalowe, w którym postanowili podnieść wydajność w roku 1951 przez racjonalniejszą uprawę ziół lekarskich z 1 ha o 15 proc., a w roku 1952 o dalsze 15 procent, wzywając jednocześnie wszystkich robotników innych ośrodków zielarskich w kraju do współzawodnictwa długofalowego.

Młodzi traktorzyści zrzeszeni w ZMP postanowili nie szczędzić sił w kierunku zwiększenia oszczędności paliwa i smarów oraz polepszenia konserwacji maszyn. Zobowiązali się oni ukończyć orki jesienne w 100 proc. do 20 listopada. Wykopki ziemniaków pracownicy rolni poszczególnych gospodarstw zespołu Bugaj zakończą do dnia 20 listopada br.

Wystawa pomysłów robotniczych na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Robotncy węgierscy przygotowują się do ogólnokrajowej wystawy wniosków nowatorskich i propozycji racjonalizatorskich. Szeroki rozwój ruchu nowatorskiego na Węgrzech przyczynił się poważnie do wzrostu wydajności pracy i produkcji. W sierpniu br. w zakładach przemysłu ciężkiego zastosowano w produkcji około 3500 wniosków nowatorskich.

Armia Ludowa odparła zwycięsko czterokrotne ataki Amerykanów

Dnia 2 bm. ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono jeden lekki bombowiec amerykański oraz jeden pościgowiec, które atakowały Phenian.

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w komunikacie, ogłoszonym we wtorek rano, donosi:

W rejonie Seulu oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu prowadzą zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi. Nieprzyjaciel, wspierany przez lotnictwo i czołgi, kontynuuje ataki, usiłując posunąć się na północ od Seulu. Jednakże oddziały Armii Ludowej udaremniły te próby.

30 września na poszczególnych odcinkach frontu wschodniego nieprzyjaciel 4-krotnie podejmował zaciekłe ataki przeciwko pozycjom oddziałów Armii Ludowej. Oddziały Armii Ludowej odparły ataki nieprzyjaciela. W walkach tych nieprzyjaciel stracił w zabitych i rannych ponad 100 żołnierzy i oficerów. Zdobyto wiele sprzętu wojennego i amunicji.

Dnia 2 października oddziały Armii Ludowej silnym kontratakiem odrzuciły nieprzyjaciela, który usiłował rozwinąć natarcie na północ od Seulu. W walkach tych oddziały Armii Ludowej zniszczyły 5 czołgów amerykańskich oraz wiele innego sprzętu wojennego.

Barbarzyńskie naloty samolotów amerykańskich na miasta koreańskie

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenian, lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu w barbarzyński sposób niszczy miasta Korei.

Niedawno samoloty amerykańskie dokonały nalotu na dzielnice mieszkalne Wonsanu zrzucając 10 ciężkich bomb. Wśród ludności, a zwłaszcza wśród kobiet i dzieci, jest wiele ofiar.

Ponad 30 bombowców dokonało barbarzyńskiego nalotu na miasto Hamhyn, zrzucając ponad 600 bomb burzących i zapalających. Setki kobiet, dzieci i starców zginęły lub odniosły rany. Zburzono Instytut Ekonomiczny, szkołę średnią oraz szkołę podstawową, jak również dziesiątki domów mieszkalnych.

Deklaracja I Wojewódzkiej Konferencji Zrzeszenia Katolików „CARITAS" w Poznaniu

ZEBRANI W POZNANIU NA I WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI ZRZESZENIA KATOLIKÓW „CARITAS" KSIĘŻA I ŚWIECCY DZIAŁACZE KATOLICCY UCHWALILI DEKLARACJĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

DEKLARACJA

I Wojewódzkiej Konferencji Zrzeszenia Katolików „Caritas" w Poznaniu.

My, duchowni i świeccy działacze katoliccy Zrzeszenia „Caritas",- zebrani w Poznaniu na I Konferencji Wojewódzkiej — pragniemy przekazać szerokim masom katolickiego społeczeństwa zasady i cele ideowe, jakimi kierować się będziemy w pracy „Caritas".

Zrzeszenie Katolików „Caritas", w oparciu o nowy statut, zatwierdzony przez Władze naszego Państwa — działa zgodnie z zasadami, ustalonymi w porozumieniu, zawartym w Polsce między Katolickim Kościołem i Ludowym Państwem. Pracy naszej w „Caritas" przyświecają zasady chrześcijańskiego miłosierdzia. W oparciu o tę zasadę będziemy środki nasze, pochodzące z dotacji Państwa i innych funduszów społecznych przeznaczać wyłącznie na pomoc wszystkim biednym, starcom, nieuleczalnie chorym, kalekom, ubogiej młodzieży i opuszczonym dzieciom. Oprócz pomocy materialnej roztoczymy również nad podopiecznymi opiekę moralną.

Pamiętając o tym, że działalność charytatywna rozwijać się może należycie tylko w warunkach pokoju i rozwoju gospodarczego — popierać będziemy wszelkie wysiłki naszego Rządu i Państwa, zmierzające do podniesienie dobrobytu społeczeństwa i do zapewnienia i utrwalenia pokoju światowego. W walce o pokój przyświecać nam będą sformułowania porozumienia, zawartego między Kościołem i Państwem.

W imię wierności założeniom ideowym chrześcijańskiego miłosierdzia w imię wierności postulatom współczesnej racji stanu Polski Ludowej i w przeświadczeniu, że działalność Zrzeszenia Katolików „Caritas" służyć będzie naszej katolickiej religii, dobru Państwu i Narodu Polskiego — rozpoczynamy nowy etap działalności."

W piątek i sobotę IV sesja W. R. N.

W najbliższy piątek i sobotę, dnia 6 i 7 bm. w sali Domu Rzemieślniczego, Wały Zygmunta Starego 9, odbędzie się publiczna IV sesja WRN. Otwarcie sesji w pierwszym dniu obrad nastąpi punktualnie o godz. 16.

Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie projektu budżetu terenowego woj. poznańskiego na rok 1951, sprawozdanie z działalności Prezydium WRN, oraz dokonanie oceny przebiegu akcji siewno - wykopkowej. Ponadto, omówione zostanie zagadnienie planowego skupu zboża i realizacja planu finansów Podatku Gruntowego i FOR-u.

Z uwagi na ważność zagadnień, a szczególnie projektu budżetu terenowego na rok 1951. Prezydium WRN prosi społeczeństwo wielkopolskie o wzięcie licznego udziału w sesji. (za)

Walka o plan 6-letni i pokój światowy głównym zadaniem katolików polskich

Z obrad I Woj. Konferencji Zrzeszenia Katolików „Caritas" w Poznaniu

W Poznaniu obradowała I Województka Konferencja Zrzeszenia Katolików „Caritas". Konferencja dokonała podsumowania wyników swej pracy, uchwaliła deklarację oraz wybrała nowe władze wojewódzkie.

Ponad 130 duchownych i świeckich działaczy katolickich, przybyłych z terenu całego województwa poznańskiego na I Konferencję Zrzeszenia Katolików „Caritas" zasiadło w dniu wczorajszym w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Konferencję zagaił prezes ustępującego zarządu prof. dr Jan Sajdak, przewodniczył obradom członek Zarządu Głównego „Caritas" prof. Szwarcenberg - Czerny. Obok nich w prezydium zajęli miejsca: ksiądz Stanisław Nowicki, O. prof. Brochocki, dr Suchecki, red. Jankowski, dr Juchnikowa i dyr. Wittek.

Jak wynika ze złożonego przez ob. Zawieję sprawozdania za okres od 8 lutego do 30 września br. — **nowa „Caritas" rozdzieliła 18 360 sztuk odzieży i bielizny różnego rodzaju oraz 1375 par obuwia między biednych.** Zarząd Archidiecezjalny udzielił zapomóg gotówkowych na blisko 800 tys. zł, zaś oddziały parafialne „Caritas" na ponad 2 miliony zł. Zapomogi na dożywianie wyniosły przeszło 1250 tys. zł.

Rozdawnictwo odbywało się komisyjnie, wespół z przedstawicielami Ligi Kobiet, Polskiego Czerwonego Krzyża i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. **Około 200 ciężko chorych zostało zaopatrzonych w streptomycynę, PAS, penicylinę i Liver extract. Wartość szacunkowa lekarstw przekracza 10 milionów zł.** Najbiedniejsze parafie zostały zaopatrzone w najpotrzebniejsze szaty i naczynia liturgiczne. **Ogólne obroty w okresie sprawozdawczym wyniosły 71 milionów zł.** Wyniki wielkanocnej zbiórki przyniosły dla biednych blisko 1,5 mil. zł, wysuwając województwo poznańskie na pierwsze miejsce w kraju. Obok Poznania najlepszymi wynikami tej akcji wykazały się Leszno, Nowy Tomyśl i Kościan.

Rezultaty tej zbiórki są dowodem, że szerokie rzesze społeczeństwa wielkopolskiego odniosły się jak najprzychylniej do nowych władz Zrzeszenia i udzieliły im pełnego poparcia finansowego i moralnego. W zarządach powiatowych czynnych jest 137 aktywnych działaczy katolickich, spośród których 82 rekrutuje się ze świata pracy. W zarządach parafialnych pracuje 1311 działaczy katolickich, wśród których jest 460 przedstawicieli świata pracy.

O celach i zadaniach „Caritas" w świetle nowego statutu oraz o roli „Caritas" w walce o pokój mówił dr Janusz Dunin-Michałowski. **„Rząd stworzył warunki dla szerokiej działalności katolików w państwie** — powiedział m. in. dr Michałowski. Episkopat stanął na gruncie przemian rzeczywistości polskiej. Ta postawa obowiązuje nas wszystkich". Mówiąc o walce o pokój mówca

(Ciąg dalszy na str. 2)

HEUSS pod osłoną 300 policjantów

BERLIN (PAP). Jak wynika z doniesienia agencji ADN, mieszkańcy zachodnich stref Berlina zgotowali przybyłemu tam tzw. „prezydentowi" zachodnioniemieckiego „państwa", Heussowi, wrogie przyjęcie. Ponad 300 policjantów ochraniało wszystkie wejścia i wyjścia lotniska Tempelhoff. Samochód Heussa był eskortowany przez kilkadziesiąt samochodów policyjnych. W wielu punktach miasta na trasie przejazdu Heussa — grupy bezrobotnych berlińczyków spotykały „prezydenta" okrzykami: „Jesteśmy głodni, Panie Prezydencie", „Żądamy zjednoczonego Berlina". Policja rozpędzała demonstrantów gumowymi pałkami.

Minister Wyszyński demaskuje
próby satelitów USA
zmierzające do ukrycia
bezprawnej interwencji USA w Korei

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów wznowiono dyskusję nad rezolucją 8 państw, mającą na celu przyczynić się do tzw. „uregulowania" wojny w Korei, na warunkach podyktowanych przez interwentów amerykańskich.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej — Wyszyński, który zdemaskował jako umyślne wypaczanie faktów oświadczenie delegata amerykańskiego Austina, który w dniu 30 września usiłował zrzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za wydarzenia w Korei.

Wyszyński oświadczył, że — jak to stwierdził Austin — wydarzenia w Korei są istotnie wyzwaniem, rzuconym Narodom Zjednoczonym. Należy jednak zbadać źródło tego wyzwania. Otóż źródłem tym jest odmowa wykonania przez Stany Zjednoczone porozumienia anglo - amerykańsko - radzieckiego z 1945 r., potwierdzonego przez radę ministrów spraw zagranicznych, a dotyczącego utworzenia zjednoczonej, niezależnej i demokratycznej Korei.

Wyszyński wskazał, że porozumienie moskiewskie w sprawie Korei przewidywało przeprowadzenie konsultacji z demokratycznymi partiami i organizacjami narodu koreańskiego w celu ustanowienia demokratycznego reżimu w zjednoczonej i niezależnej Korei. Jednakże Stany Zjednoczone odmówiły przeprowadzenia konsultacji z takimi organizacjami, jak Koreańskie Zrzeszenie Związków Zawodowych i Ogólnokoreański Związek Chłosów. Stany Zjednoczone wolały konsultację z 17 organizacjami, które wystąpiły przeciwko porozumieniu trzech mocarstw, a z drugiej strony zgodziły się przeprowadzić konsultacje tylko z trzema organizacjami popierającymi porozumienie moskiewskie.

W ten sposób — powiedział Wyszyński — przedstawiciele USA już w latach 1946, 1947 i 1948 zademonstrowali kierunek polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. To właśnie było wyzwaniem rzuconym przez Stany Zjednoczone podstawowym zasadom porozumienia moskiewskiego.

Austin i współautorzy rezolucji 8 państw twierdzą, że chodzi im o zjednoczoną, niezależną i demokratyczną Koreę. Jednakże rezolucja przewiduje ustanowienie w Korei odpowiedniego reżimu po przeprowadzeniu konsultacji ze „zjednoczonym dowództwem", co oznacza po prostu wykonanie rozkazów dowództwa.

O tym jakiego rodzaju „demokracja" może wyniknąć z podobnego postępowania — można sądzić z wyborów, przeprowadzonych w Korei Południowej pod kontrolą USA. Podczas tych wyborów demokratyczne prawa były gwałcone w sposób tak brutalny, że nawet Koreańska Komisja ONZ mimo całej swej stronniczości i braku obiektywności nie była w stanie całkowicie faktów tych „wytłumaczyć".

Wyszyński oświadczył, że ucisk i terror stosowane przez klikę Li Syn-Mana wywołały obecną wojnę domową w Korei. Wskazał on następnie, że klika lisynmanowska uciskając naród w Korei Południowej przygotowywała jednocześnie agresję przeciwko północnym Koreańczykom. Odrzucając wszelkie próby pokojowego zjednoczenia Korei, klika lisynmanowska składała jawnie oświadczenia, podżegające do wojny i oznajmiała o swym zamiarze dokonania napaści na Koreę Północną. W toku tych przygotowań, klika lisynmanowska usiłowała przygotować również „front wewnętrzny", tłumiąc krwawo ruch partyzancki w Korei Południowej.

Wyszyński zacytował oświadczenie Li Syn-Mana, świadczące o agresywnych planach jego faszystowskiej, marionetkowej kliki i przytoczył m. in. znalezione przez północnych Koreańczyków list Li Syn-Mana do profesora amerykańskiego Olivera. W liście tym wyraża nadzieję, że Waszyngton zezwoli klice jego dokonać wtargnięcia do Korei Północnej.

Fakty te — powiedział Wyszyński — są dobrze znane, lecz jeden spośród nich wybija się na pierwszy plan.

A mianowicie:

PÓŁNOCNI KOREAŃCZYCY ZNALEŹLI W ARCHIWACH KLIKI LISYNMANOWSKIEJ MAPĘ STRATEGICZNĄ DAJĄCĄ PEŁNY OBRAZ PLANÓW AGRESJI POŁUDNIOWYCH KOREAŃCZYKÓW NA KOREĘ PÓŁNOCNĄ.

Po szczegółowym opisaniu tej mapy, Wyszyński oświadczył, że fakty te dowodzą kto jest rzeczywistym winowajcą i dementują w całej pełni oświadczenie Amerykanów o tym, że to Północna Korea rzekomo ponosi winę za „agresję".

Nigdy dotychczas — oświadczył Wyszyński — określenie agresji nie było stosowane do wojny domowej. Zasady prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej zakazują ingerencji z zewnątrz do wojny domowej. Mimo to niektóre delegacje chcą ignorować prawo międzynarodowe.

Wyszyński oświadczył, że agresja stanowi zbrojną napaść jednego państwa na inne państwa oraz sytuację, w której jedno państwo wtrąca się przemocą w wewnętrzną walkę innego państwa. Również w tym wypadku to pierwsze państwo dokonuje agresji.

Konflikt w Korei — powiedział Wyszyński — to wojna domowa, lecz ingerencja Stanów Zjednoczonych przekształciła ten konflikt w wojnę innego rodzaju z chwilą gdy USA wtrąciły się przemocą, by dopomóc reakcjonistom cenionym przez imperialistów amerykańskich.

Następnie Wyszyński oświadczył, że twierdzenie Austina, iż 38 równoleżnik jest tylko fikcją i że nic on nie dzieli — stanowi milczące przyznanie braku istnienia granicy międzynarodowej.

Jeśli nie ma międzynarodowej granicy — powiedział Wyszyński — to w jaki sposób można powoływać się na Kartę Narodów Zjednoczonych, by usprawiedliwić ingerencję w walkę między dwoma częściami jednego kraju?

Pokreśliwszy, że w Korei istnieją po prostu dwa obozy rządowe — przy czym oba mają charakter tymczasowy — Wyszyński powtórzył, że każda próba wykorzystania postanowień Karty Narodów Zjednoczonych w celu zapobieżenia „agresji" jest pozbawiona podstaw i jest sprzeczna z normami prawa międzynarodowego.

Wyszyński wskazał dalej, że uchwały Rady Bezpieczeństwa z 25 i 27 czerwca oraz z 27 lipca, powzięte z wyraźnym pogwałceniem postanowień Karty Narodów Zjednoczonych były po prostu próbami zasłonięcia parawanem ONZ haniebnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei.

Wyszyński dodał, że rezolucja 8 państw przedstawiona Komisji Politycznej do rozpatrzenia gwałci wyraźnie Kartę Narodów Zjednoczonych i zmierza do zamaskowania bezprawnej interwencji USA w Korei oraz do usprawiedliwienia dalszej okupacji Korei przez wojska amerykańskie.

W konkluzji Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka będzie głosowała przeciwko rezolucji 8 państw, będącej absolutnie nie do przyjęcia. Delegacja radziecka przedstawi własną rezolucję — może być łącznie z innymi delegacjami.

Wyszyński dodał że delegacja radziecka przedstawi także rezolucję, proponującą, by Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zaleciło położenie kresu naruszaniom konwencji haskiej znajdującym swój wyraz w okrutnym bombardowaniu otwartych miast.

Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka będzie się domagała rozwiązania Koreańskiej Komisji ONZ, ponieważ komisja ta nie wykonała swych obowiązków i pogwałciła Kartę Narodów Zjednoczonych.

Katolicy polscy
wezmą czynny udział w walce o pokój

(Ciąg dalszy ze str 1)

wskazał jej celowość zarówno ze względów religijnych jak i polskiej racji stanu oraz przypomniał, że katolicy winni wszędzie rozpowszechniać i walczyć o ideę pokoju.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców. M. in. pisarz katolicki Eugeniusz Paukszta wskazał na Odrę i Nysę, jako na granicę pokoju w Europie. Ten sam problem poruszył ob. Cyplik mówiąc m in.: **„OBOWIĄZKIEM NAS KATOLIKÓW JEST WZIĄĆ CZYNNY UDZIAŁ W WALCE O POKÓJ I O REALIZACJĘ PLANU 6-LETNIEGO".** Ob. Rogowski omówił stosunek niektórych księży, negatywnie nastawionych do nowej „Caritas". „Aby utrzymać pokój — mówił ob Wachowiak — trzeba o niego walczyć. **Zadaniem nas, katolików, jest odbudowa Polski Ludowej i realizacja planu 6-letniego.** Do tego zobowiązuje nas podpis, złożony pod Apelem Sztokholmskim". Podsumowując dyskusję ob. Zawieja wezwał całe duchowieństwo woj. poznańskiego do jak najściślejszej współpracy. Prof. Szwarcenberg-Czerny w imieniu Zarządu Głównego „Caritas" zadeklarował pełne poparcie dla potrzeb i postulatów „Caritas" woj. poznańskiego. **Przy oklaskach wszystkich zebranych prof. Szwarcenberg-Czerny** wyraził głębokie podziękowanie Rządowi Polski Ludowej za pomoc i opiekę, okazywaną „Caritas".

W wyniku głosowania na czele Zarządu Wojewódzkiego „Caritas" stanął O. prof. Leonard Grochocki, jego zastępcą został ks. mjr. Puacz, sekretarzem ob. Wittek, zastępcą sekretarza red. Jankowski. Członkami zarządu wybrano ks. Piotra Sokołowskiego ks. Ignacego Wachowiaka, ks. Juliana Malinowskiego, ks. Romana Ziemkiewicza, ks. kanonika Edmunda Lewandowskiego, prof. dr. Zygmunta Wojciechowskiego, Stanisławę Witkowską i dr. Aleksandra Rogalskiego. Na czele komisji rewizyjnej stanął prof. dr Sajdak, jego zastępcą został ks. Teodor Bielski, członkami zaś ks. Wacław Góra, Kazimierz Owczarzak i Stanisław Malusi.

Uczestnicy I Wojewódzkiej Konferencji Zrzeszenia Katolików „Caritas" uchwalili jednomyślnie deklarację, po czym konferencję zakończono. (san)

Zagadnienie skupu zboża
najważniejszym tematem obrad PRN w Poznaniu

Zagadnienie rolnicze powiatu poznańskiego stanowiły temat obrad VI nadzwyczajnej jesiennej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu, która odbyła się w dniu wczorajszym.

Zagadnienia rolnicze powiatu poznańskiego omówił przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej ob. J. Nowicki. Charakteryzując akcję siewno-wykopkową mówca podkreślił niedomagania na odcinku pomocy sąsiedzkiej oraz osiągnięcia w przydzielaniu ziarna siewnego i kredytów mało i średniorolnym chłopom. Ilość przydzielonych nawozów sztucznych w bieżącym roku wzrosła znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale nie wprost proporcjonalnie do obecnego zapotrzebowania.

Aby rolnictwo znalazło się w ogólnokrajowym planie dobrobytu, zwiększa się produkcję roślin przemysłowych i pastewnych.

SOM-y rzuciły dużą ilość kopaczek do akcji wykopkowej w roku bieżącym. Trudności zauważone na gospodarstwach indywidualnych — to brak dostatecznej pomocy sąsiedzkiej dla średnio i małorolnych chłopów. Jednym z zadań na przyszłość na tym odcinku jest zwrócenie szczególnej uwagi na pomoc sąsiedzką. Każdy sołtys, przedstawiciel PZPR, ZSCh i każdy radny winien poświęcić temu zagadnieniu dużo uwagi.

Dalej należy dopilnować szybkiego i sprawnego dokonania wykopek i kopcowania. Oprócz tego przed członkami PRN stoi zadanie dopilnowania sumiennego rozdziału ziarna siewnego i kredytów.

Charakteryzując osiągnięcia i niedociągnięcia w ramach zbierania podatku gruntowego i SFOR mówca powiedział, iż z zaplanowanych 246 milionów złotych zebrano 195 milionów złotych podatku gruntowego, co stanowi 80 proc. W zakresie zbiórki na SFOR z zaplanowanych 346 milionów złotych zebrano 131 milionów złotych, co stanowi 38 proc. Przodującą gminą w zbiorach okazała się gmina Żabikowo. Zaniedbanie tej akcji wykazała gmina Czerwonak, Polska Wieś i Tarnowo Podgórne.

Jednym z najważniejszych zadań jest organizowanie na szczeblu gminnym jak najczęstszych zebrań analizujących zbiórkę na podatek gruntowy i SFOR oraz zorganizowanie ekip, które dotarłyby do każdego zadłużonego rolnika.

Omawiając akcję skupu zboża ob. Nowicki powiedział, że gmina Puszczykowo zajęła pierwsze miejsce, gdyż zadeklarowała 109 proc. planu. Na dalszych miejscach widnieje Rokietnica (105 proc.) i Suchylas (85 proc.) W gminach które zadeklarowały zboże poniżej planu widać robotę wroga klasowego.

Wrogiej propagandzie w terenie przeciwstawiać się będzie przez akcję uświadamiającą. Opornych będzie się demaskować przez ujawnianie ich nazwisk na tablicach w gromadach i publikowanie w prasie.

Po scharakteryzowaniu zagadnień rolniczych powiatu poznańskiego nastąpiła dyskusja, w której zwrócono uwagę, jak złamać opór wroga w terenie. Dyskusja wykazała, że skład niektórych „trójek" gromadzkich jest nieodpowiedni. Dlatego należy zrewidować raz jeszcze skład socjalny „trójek" i w wypadkach, gdzie zajdzie tego potrzeba — skład zmienić przed trzecimi zebraniami gromadzkimi. Jeden z radnych, ob. Jan Lipiński zwrócił szczególną uwagę na pomoc młodzieży zrzeszonej w ZMP dla uświadamiania mas wiejskich w ramach akcji skupu zboża. (W)

„Obcy Cień"
sztuka K. Simonowa w Teatrze Nowym w Poznaniu

Wielki uczony, bakteriolog Sergiej Aleksandrowicz Trubnikow dokonuje wraz z zespołem pracowników instytutu, którego jest dyrektorem genialnego odkrycia. Opracowuje bowiem metodę nasilania i osłabiania działania bakterii chorobowych, niezależnie od jej charakteru. Ma to niesłychane znaczenie dla nauk lekarskich, ponieważ praktycznie zwalcza każdą chorobę zakaźną. Nad tym jednak wynalazkiem położył się „obcy cień" — cień wywiadu, agenta pewnej ambasady. Równocześnie przez cały czas trwania akcji na scenie — po za nią rozgrywa się walka o życie zarażonego doświadczalnie dżumą młodego kandydata nauk, a równocześnie sekretarza komitetu partyjnego Ryzowa.

Taką jest zasadnicza kanwa fabularna sztuki. Daje ona autorowi niesłychanie dużo możliwości przedstawienia ludzkich charakterów. Właściwie celem było tu jednak przedstawienie uczonego, skądinąd człowieka uczciwego, który dla wątpliwej wartości poklasku i „uznania" amerykańskich uczonych zdradza cenne, ważne nie tylko dla obronności Kraju Rad lecz także dla bezpieczeństwa ludzkości tajemnice. Lekkomyślnie wydaje w ręce rzekomego przyjaciela, typowego kosmopolity, plany technologii nasilania działania bakterii (odpiero później zwraca mu uwagę jego szwagier na możliwość potwornych skutków oddania tego rodzaju wynalazku w ręce imperialistów), by przekonać swych „przyjaciół" za Atlantykiem, że jednak on — profesor Trubnikow miał rację.

To zagadnienie — problem przedstawienia szkodniczych rezultatów kosmopolitycznej postawy naukowca, znalazło wszechstronne naświetlenie. Simonow obnaża coraz to nowe przywary charakteru Trubnikowa. Uczony ten jest poza tym wartościowym człowiekiem, a te cechy — swoiste sobiepaństwo, nieuznawanie praw kolektywu, pogoń za tanim poklaskiem, są raczej powierzchowne, można je właśnie przy pomocy kolektywu usunąć, lub naprostować. Dlatego władza radziecka pozwala uczonemu wrócić do pracy, do badań: nie dla poklasku a dla Kraju Rad, pokoju i ludzkości. Oto ostateczny finał historii profesora Trubnikowa.

Obok profesora widzimy pracowników instytutu mikrobiologii. Oto Olga Trubnikowa, która w cieniu brata niepostrzeżenie wyrosła na wielkiego naukowca, sama zresztą nie zdając sobie z tego sprawy, a która w decydującym momencie potrafi walczyć przeciw własnemu bratu, gdy ten popełnia karygodną lekkomyślność. Oto naukowiec Fiedor Fiedorowicz Iwanow, choć człowiek nieco „żółciowo-wątrobiasty", jednak oddany sprawie, bezkompromisowy w działaniu. Oto para pracowników technicznych — sumienni, starzy laboranci małżonkowie Sawtiejewi, którzy otwarcie, w oczy stawiają słuszne zarzuty dyrektorowi. Oto mąż Olgi — Andrzej Iljicz Makiejew, wesoły, pełen życia budowniczy, uczestnik wielkich przedsięwzięć radzieckich, człowiek o szybkiej i śmiałej decyzji. Oto w końcu piękna, choć szara i napozór bezbarwna postać sekretarza partyjnego — Grzegorza Iwanowicza Ryzowa, który daje się zarazić dżumą, by na człowieku można było wypróbować działanie wynalezionej szczepionki.

Ludzie ze sztuki Simonowa, to członkowie kolektywu, prości w postępowaniu, a równocześnie potrafiący doskonale rozszyfrować zamierzenia wroga i czynnie pomóc w jego likwidacji. Wspólnie bronią wynalazku przed obcym cieniem — Okuniewem, człowiekiem który zdradził własny kraj, by „na wszelki wypadek" zaasekurować się po tamtej stronie.

Sztuka wprowadza widza w nowe dlań, niezwykle ciekawe środowisko radzieckich uczonych. Oczywiście odtworzenie tego rodzaju postaci nie jest zadaniem łatwym dla naszych aktorów. Trzeba przyznać, że najbardziej obronną ręką wyszły kobiety, a szczególnie A. Barczewska jako Olga i Z. Wierzejewska jako Sawtiejewa. Jan Rudnicki, odtwórca profesora Trubnikowa miał trudną rolę. Jakkolwiek jego koncepcja w postaci naukowca jest przeprowadzona konsekwentnie, można by naszym zdaniem dyskutować nad takim właśnie ujęciem. Był on co prawda typem uczonego, jednak można by go umieścić w każdym niemal kraju — najmniej może w Związku Radzieckim. Olech Moliński początkowo zbyt nieskomplikowanie oddający temperament i twórczy rozmach Makiejewa, później zupełnie dobry. Epizodyczna postać Ryzowa, która zresztą jest ośrodkiem napięcia dramatycznego i wątku erotycznego sztuki, znalazła dobrego odtwórcę w Jerzym Pietraszkiewiczu.

Całość przedstawienia znalazła bardzo staranną oprawę dekoracyjną. „Obcy cień" powinien się cieszyć jak największym powodzeniem na scenie Teatru Nowego. Sztuka jest pouczająca, a trzyma przy tym widzów w napięciu do ostatniej kurtyny.

Zastępca.

Most w Toruniu
oddany do użytku
na 3 miesiące przed terminem

TORUŃ (PAP). W dniu 1 bm. oddany został do użytku publicznego odbudowany most drogowy przez Wisłę w Toruniu. Uroczystego otwarcia mostu dokonał minister gospodarki komunalnej Kazimierz Mijal w obecności przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, PZPR, Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowej, miejscowych władz, delegacji zakładów pracy oraz szerokich rzesz mieszkańców Torunia.

Odbudowa mostu drogowego w Toruniu ukończona została na 3 miesiące przed terminem, co wymagało wielkiego wkładu pracy całej załogi.

20 lekarzy poznańskich
wyjechało
na Ogólnopolski Zjazd Pediatrów

W dniu dzisiejszym zacznie swe obrady w Krakowie VIII z kolei Ogólnopolski Zjazd Pediatrów. Na zjeździe tym będzie wyjątkowo licznie reprezentowany Poznań. Ekipa, złożona z lekarzy specjalistów z Kliniki Chorób Dziecięcych Akademii Medycznej oraz z Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka z prof. Jonscherem na czele liczy około 20 osób.

Lekarze z Poznania wygłoszą na zjeździe kilka referatów. Cały zjazd trwać będzie 4 dni, przy czym czwarty dzień poświęcony będzie zwiedzaniu olbrzymiego sanatorium w Rabce im. Pstrowskiego, przeznaczonego dla dzieci. Oprócz Polaków zapowiedzieli swój udział w zjeździe wybitni uczeni czescy ,którzy wygłoszą nawet kilka podstawowych referatów.

(Ss)

Ponieśli wezwanie braci z Huty „POKÓJ"

Przed świetlicą gromadzką w Długich Starych zebrała się tłumnie młodzież. Starsi — mężczyźni i kobiety zajmowali już miejsca w sali, odświetnie przybranej na ten wieczór zielenią świerkowych gałązek. Zjawili się potym goście. Miejscowi, wśród których zwracał uwagę sędziwy proboszcz ks. Józef Rauer z Leszna, z przewodniczącym Pow. Rady Narodowej — Henrykiem Miaśkiewiczem na czele.

Zapowiedziano otwarcie zebrania, więc pospiesznie gaszono niedopalone papierosy. Przez chwilę zdawało się, że drzwi wiodące do świetlicy, nie wytrzymają naporu silnych ramion. Ale tłum powoli niknął, wypełniając wolne jeszcze ławy i miejsca, skąd można było widzieć dobrze wszystkich, biorących udział w uroczystym zgromadzeniu.

Przerwano rozmowy i nagle zrobiło się cicho. Spoza stołu prezydialnego powstał wówczas sołtys — Ludwik Marszałek i spojrzawszy po obecnych ogłosił:

— My mieszkańcy gromady Długie Stare z gminy Święciechowa, zebraliśmy się tutaj, aby odpowiedzieć na apel braci robotników z Huty „Pokój", wzywających wszystkich ludzi pracy w naszym kraju do uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i powitania zbliżającego się drugiego Światowego Kongresu Pokoju. Otwieram zebranie...

Słowa wyjęte z własnych myśli

Andrzej Dorna mówił po chłopsku: zapalczywie i prosto od serca. Mówił o tym, jak w roku 1917 klasa robotnicza Rosji, dowodzona przez genialnych kierowników Partii — Lenina i Stalina, obaliła carat i burżuazję, ustanowiła władzę robotników i chłopów — dając przykład pierwszej w dziejach zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. O tym, jak w poraciu o naukę Marksa i Engelsa i na podstawie doświadczeń Rewolucji Październikowej, proletariat wszystkich krajów uczy się prowadzić walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. O tym, że powstanie Wielkiego Związku Radzieckiego oznaczało utworzenie ośrodka siły i oparcia w walce z imperializmem i że utrwalenie się socjalizmu w Rosji przyniosło w rezultacie wyzwolenie spod okupacji niemieckiego faszyzmu Polsce i krajom demokracji ludowej oraz możliwość budowania ustroju, opartego o sprawiedliwość społeczną.

Słów Dorny słuchano z pilną uwagą. Toć to, co mówił teraz prezes S. Ch. było historią lat i dni, w których żyją, obrazem ich walki i pracy o wcześniejsze wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie obszaru zasiewów, lepsze plony z hektara, podniesienie stanu pogłowia bydła i sprzężaju. Przecież to także i ich gromada przyczyniła się do wygrania bitwy o chleb, tak, jak teraz pragnie włączyć się do szybszego wykonania zadań na odcinku gospodarki rolnej, wyznaczonych Wielkim Planem nowego sześciolecia.

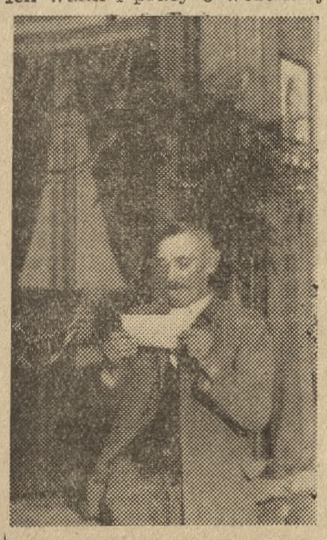

Przemawia przodownik gromadzki — Antoni Dembski

W ciszy zalegającej salę, mocnym echem brzmiały zdania, jakby wyjęte z ich własnych myśli:

— Nie chcemy wyorywać kości naszych braci! Pragniemy wzmacniać kraj pracą i zapewnić miastu chleb, aby inżynier, technik i robotnik mogli w spokoju budować maszyny, rozwijać przemysł, wzmagać wytwórczość podstawowych dziedzin narodowej gospodarki.

— Nie chcemy wojny i armat! Pragniemy budować szczęśliwszą i radośniejszą przyszłość, spokojnie i lepiej żyć. Przyszłość tą widzimy w realizacji Wielkiego Planu, podobnie jak w przyspieszeniu wykonania jego zadań, widzimy szybką poprawę warunków życia.

— Postanawiamy wspólnie z chłopstwem całego kraju włączyć się do akcji przedterminowego wykonania planu. I to jest nasza odpowiedź imperialistom i podżegaczom do wojny. To jest nasz wkład w dzieło budowania Pokoju!

Zebranie zakończone. „Ruszymy z posad bryłę świata" — brzmią słowa proletariackiej pieśni. Na zdjęciu wśród gości — ks. Józef Rauer, proboszcz z Długich Starych.

Aby zapewnić chleb pracującym

Kiedy umilkły oklaski, ku przodowi sali podszedł małorolny Antoni Pawlikiewicz, by złożyć następujące oświadczenie:

— Trzeba nam przede wszystkim zapewnić chleb masom pracującym w miastach. Uczynimy to najlepiej, odstawiając szybko zboże do punktów zsypu. Jednocześnie będzie to czyn, którym — w ramach naszych możliwości — uczcimy Rewolucję Październikową i zbliżający się Światowy Kongres Pokoju. Proponuję, aby gromada dostarczyła przypadające na nią zboże do dnia 31 grudnia br., wywiązując się z obowiązku w 100 procentach.

Projekt Pawlikiewicza poparł następny mówca — Jan Pietrzak. Wśród ogólnego aplauzu przyjęto jego dalszy wniosek, postanawiając zrealizować akcję skupu zboża w tym samym terminie, lecz 106 proc.

Posypały się potem projekty, jedne za drugimi.

Średniak Józef Wagner — prezes koła gromadzkiego ZSL wniósł, by w pierwszych dniach października gromada odstawiła zboże w ramach podatku gruntowego w 100 procentach, a jednocześnie uregulowała resztę tego podatku w gotówce i zakończyła świadczenia na rzecz społecznego oszczędzania w rolnictwie. Wysłuchano następnie propozycji przodownika gromadzkiego — Antoniego Dembskiego. Rzucił on wezwanie, by akcję siewną zakończyć do 4 bm., akcję wykopkową do 9 bm. a do 20 bm. dostarczyć ziemniaki dla świata pracy z wykonaniem planu w 230 procentach.

Następny wniosek złożyły gospodynie wiejskie. W imieniu ich małorolna Michalina Antoniakowa zgłosiła gotowość dostarczenia przypadających na gromadę w ramach skupu — jaj i drobiu i to już w pierwszych dniach października, z wykonaniem planu w 133 i 100 proc. Drugi jej wniosek wzywał gromadę do wywiązania się w bieżącym roku kalendarzowym z dostawy trzody chlewnej z jednoczesnym wykonaniem planu w 110 proc.

Nie zabrakło także zobowiązań, mówiących o wysokim poziomie społecznym gromady. Młoda nauczycielka Teresa Konieczna podjęła się zorganizować zespoły dobrego czytania, aby zapobiec wypadkom wtórnego analfabetyzmu na terenie gromady. Halina Dembska — przew. gromadzkiego koła T. P. P. R., zapowiedziała zwiększenie ilości członków koła o 50 procent, roztoczenie opieki nad grobami żołnierzy radzieckich i zorganizowanie uroczystości w rocznicę Rewolucji Październikowej.

W imieniu ZMP osobne zobowiązanie zgłosił Franciszek Wróblewski — syn robotnika rolnego z PGR. Młodzież gromady postanawiała przystąpić do współzawodnictwa pracy, pomóc w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, zwiększyć szeregi ZMP i uaktywnić swą pracę na rzecz pokoju.

Sojusz budowany czynem

Zgłoszone wnioski opracowywano w rezolucję, więc czasu było jeszcze niemało. Korzystano z niego skwapliwie. Zabierali głos goście i swoi z gromady omawiając znaczenie podjętych czynów i dzieląc się spostrzeżeniami na temat kolektywnego wypełniania zadań produkcyjnych. Serdecznie dziękował chłopom z Długich Starych za ich obywatelskie stanowisko przedstawiciel PRN — Władysław Grala. Przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej — Teodor Effenberg zwrócił uwagę na wzrastające uświadamianie społeczne gromady, a przew. GRN — Teodor Walczak wzywał śpiące jeszcze wsie — Lasocice i Święciechowę do pójścia śladem Długich Starych.

Radosny był to wieczór w Długich Starych. Radosny przeświadczeniem o pożytecznym czynie, podjętym dla sprawy Pokoju.

— Wzywamy wszystkie gromady i chłopstwo pracujące w Polsce — głosiła rezolucja — do podjęcia podobnych czynów, aby tym samym przyczynić się do utrwalenia pokoju, przyspieszenia realizacji planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu w Polsce.

Chłopi z przodującej gromady w leszczyńskim okazali się godnymi braćmi i sojusznikami robotników z Huty „Pokój". Podjęli ich wezwanie i ponieśli w szerokie masy chłopskie w kraju.

J. T.

Spółdzielczość spożywców łączy się z masami

Szczególna rola przypada spółdzielczości na odcinku zaspakajania potrzeb konsumcyjnych świata pracy, decydujących o podnoszeniu się jego stopy życiowej.

Spółdzielczość spożywcza rozwijająca działalność gospodarczą w tym kierunku, zrzesza w całym kraju około 2 milionów członków, zatrudnia blisko 150.000 pracowników i posiada ponad 16.000 sklepów, niezależnie od szeregu innych placówek gospodarczych. Prowadzi nieustanną walkę, w ścisłej współpracy z państwowym aparatem handlowym, o zaopatrzenie ludności pracującej miast i wsi w pełny asortyment podstawowych artykułów spożycia i gospodarstwa domowego — dąży nieustannie do podniesienia poziomu obsługi przez dobór i szkolenie fachowych pracowników oraz stara się o zachowanie czystości oraz estetyki punktów sprzedaży i rozdziału towarów.

Jak wynika z planu 6-letniego, na skutek wzrastającej produkcji przemysłowej i rolniczej w naszej gospodarce narodowej, masa towarowa w okresie 6 lat zwiększy się prawie dwukrotnie. Ponieważ w związku z podniesieniem ogólnego poziomu życia świata pracy wzrośnie znacznie spożycie podstawowych artykułów, koniecznym będzie umiejętne i sprawne rozprowadzenie owej wzrastającej stale masy towarowej. Właśnie detaliczny handel uspołeczniony ma za zadanie rozbudować sieć swoich placówek w służbie konsumenta. Za opatrzenie ludności pracującej przez celowo rozmieszczone punkty sprzedaży, usunie pewne braki i niedociągnięcia, które jeszcze występują. To samo dotyczy również punktów zbiorowego żywienia, spełniających ważną funkcję społeczną.

W ciągu lat 6, sieć sklepów rozdzielczych zostanie podwojona w przewidywaniu, że obroty towarowe artykułami konsumpcyjnymi wzrosną ponad 150 procent. Jedno tylko piekarnictwo spółdzielcze powiększy swą produkcję trzykrotnie.

Wzrastające potrzeby świata pracy i wynikające stąd zróżnicowanie oraz usprawnienie w zaspakajaniu wielorakich potrzeb nakłada na spółdzielczość spożywczą obowiązek znalezienia nowych form obsługi rynku konsumpcyjnego. Rozpatrywane są obecnie inne jeszcze formy obsługi konsumenta, jak np. dostawa codziennie lub okresowo pewnych artykułów do domów. W projekcie jest uruchomienie specjalnych punktów sprzedaży artykułów w stanie półgotowym, jak: obranych ziemniaków i przygotowanych jarzyn odpowiednio przyrządzonych do pieczenia mięs, przyprawionych już sałatek itp. Dalej — rozbudowa spółdzielczych zakładów usługowych, służących do uzupełnienia potrzeb gospodarstwa domowego, jak: wypożyczalnie sprzętu, punkty poradnictwa gospodarczego o charakterze szkoleniowym w zakresie racjonalnego odżywiania się, szycia oraz przeróbek domowych. Praca na tym odcinku ma również objąć organizowanie imprez kulturalno-oświatowych.

Niewątpliwie do przeprowadzenia i zrealizowania tych zadań, potrzebna jest szeroka baza członkowska oraz oparcie się na masach członków spółdzielni, którzy swoim współudziałem w zarządzaniu placówkami spółdzielczymi i kontrolą nad ich działalnością, pomogą sprostać olbrzymiej pracy przypadającej na spółdzielczość spożywców. Wzrost ilości członków spółdzielni, poprzez zwerbowanie nowych mas spółdzielców spośród członków Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej, stworzy silną bazę operacyjną, skąd wyjdą nowi aktywiści spółdzielczości, przyszli członkowie władz samorządu spółdzielczego, którzy swoją czujną postawą klasową i zdrowym społecznym podejściem, powodować będą stałe usprawnianie działalności spółdzielni.

W ten sposób braki i niedociągnięcia, które występują jeszcze w spółdzielczości spożywców, będą mogły być szybciej i skuteczniej usunięte, a projektowane formy usługowe służące dla udogodnienia i pełniejszego zaspokojenia wzrastających potrzeb świata pracy, będą mogły być tym szybciej i skuteczniej zrealizowane.

Do wykonania tych zadań, konieczne jest zgodne współdziałanie wszystkich członków dawnych i nowych, łącznie z pracownikami spółdzielni, na odcinku swej działalności gospodarczej. Wzrost dyscypliny pracy, spotęgowanie ruchu współzawodnictwa, podniesienie poziomu handlu uspołecznionego oraz sprawne i szybkie rozprowadzenie towaru, jest tego niezbędnym warunkiem. W oparciu o świeżo napływające masy członkowskie, zadanie to będzie mogło być zrealizowane.

Zapisując się na członków spółdzielni spożywców, przyspieszamy rozwój handlu uspołecznionego i wzmacniamy w ten sposób front walki o plan 6-letni o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

(emjot

Wartość czterech parowozów w ruchu

wynosi zobowiązanie robotników Warsztatów Mechanicznych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Zaczęło się od pewnej narady wytwórczej: Robotnik kotlarni w Warsztatach Mechanicznych w Poznaniu **Antoni Skrzypczak** wykazał, że jego dział ma znaczne możliwości produkcyjne i rzucił hasło współzawodnictwa pracy. Był to rok 1947. Dziś Skrzypczak awansowany na kierownika robót został wysłany na kurs, ale kotlarnia wciąż jeszcze przoduje w akcji współzawodnictwa w poznańskich Warsztatach.

„CZY DAMY RADĘ"

W wielkich, wypełnionych stukiem halach fabrycznych załogi ich są od pewnego czasu szczególnie podniecone. W wolnych chwilach od pracy zbierają się grupki robotników, dyskutują, coś wyliczają.

— Damy radę, czy nie damy rady?

To każdy robotnik mierzy swe siły w stosunku do planowanego zobowiązania Warsztatów dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przygotowywany jest wyczyn nielada.

Czas okresowy naprawy głównej parowozu, przeprowadzanej co 6 lat, wynosi w przeważającej ilości warsztatów w Polsce około 35 dni. Urwanie nawet kilku tylko godzin z tej ilości jest niezwykle trudne, wymaga żmudnych przygotowań i współpracy całej załogi warsztatów. Dzięki zastosowaniu licznych usprawnień racjonalizatorskich robotnicy zakładów poznańskich zmniejszyli czas naprawy parowozu typu TY2 do 33 dni. Zdawało by się, że jest to szczyt obecnych możliwości produkcyjnych Warsztatów w tym zakresie, kiedy grupa racjonalizatorów opracowała nieprawdopodobne wprost skrócenie okresu naprawy głównej do 28 dni.

NA WZORACH RADZIECKICH

— Wzorujemy się na osiągnięciach radzieckich — mówi kilkakrotny przodownik **Jan Staszak**. — Usprawnienia w naszej pracy polegają przede wszystkim na właściwej organizacji poszczególnych faz produkcji i na przygotowaniu w odpowiednim czasie potrzebnych do wymiany części i narzędzi.

— To nie jest wcale takie proste przewidzieć co będzie potrzebne w każdej naprawie — wtrąca jego rywal i przyjaciel **Jan Frąckowiak** — ale analizujemy wspólnie z całymi brygadami proces produkcji i od czasu do czasu udaje się nam znaleźć jakąś lukę. Teraz, z tym nowym zobowiązaniem szykujemy prawdziwą „bombę".

ZOBOWIĄZANIA PAŹDZIERNIKOWE

Zmniejszenie okresu naprawy głównej parowozu do 28 dni, to rzecz niespotykana dotąd w historii polskich warsztatów mechanicznych, i nawet rywalizująca z Poznaniem, najlepiej wyposażona Bydgoszcz nie zdołała nigdy zdobyć się na podobne osiągnięcie. I w Poznaniu wymagało to licznych przygotowań wstępnych, tak, że zaplanowano rozpoczęcie skróconego procesu napraw od 1 stycznia 1951 roku. Ale pomysłowość warsztatowców poznańskich jest niewyczerpana.

— Jeśli wydoła kotlarnia, możemy skrócić okres przygotowań do 1 grudnia, tylko wszyscy będziemy musieli jej pomóc.

I tak się narodziło zobowiązanie dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej — przyśpieszyć wspólnym wysiłkiem o 1 miesiąc rozpoczęcie skróconego okresu naprawy parowozu TY2. Zobowiązaniem tym, uchwalonym na ogólnym zebraniu w ubiegłą sobotę, żyje obecnie cała załoga.

— To nie będzie łatwe — mówi kierownik kuźni **Kazimierz Gadziński**, awansowany niedawno na to stanowisko robotnik — ale nasza kuźnia zrobi więcej, niż będzie do niej należało. Dostarczymy kotlarni wszystkich części o 1 dzień przed planem. Produkcja musi iść.

CZTERY PAROWOZY

Stosunkowo niewielkie, zdawałoby się przyśpieszenie terminu o 1 miesiąc przynosi w rzeczywistości olbrzymie oszczędności gospodarce narodowej. Pięć dni pracy zaoszczędzone na każdym parowozie, pomnożone przez ich ilość remontowaną miesięcznie w poznańskich Warsztatach daje wartość co najmniej 4 parowozów w ruchu — sumę idącą w dziesiątki milionów złotych.

Czy załoga Warsztatów Mechanicznych w Poznaniu wykona to zobowiązanie?

Z kilku dziesięciu robotników ani jeden w to nie wątpił.

— Ciężki to będzie orzech, rzecz jasna — mówi **Roman Rybski**, kierownik sekcji naprawy, odznaczony orderem „Sztandaru Pracy". — Porusza się jednak „głową" i wymyśli się co będzie potrzeba. A opracować najkrótszy czas remontu, żeby utrzymać pierwsze miejsce wśród wszystkich innych warsztatów w kraju — to naprawdę warto.

Wymaga tego od nas nasz robotniczy honor.

S. T.

Zespoły miczurinowskie w Liceach Rolniczych

Pragnąc znacznie rozszerzyć swą wiedzę fachową w dziedzinie rolnictwa, uczniowie licealni 12 szkół rolniczych woj. łódzkiego zorganizowali zespoły miczurinowskie. Zespoły te zapoznają się wszechstronnie ze zdobyczami agrobiologii radzieckiej, jak również same dokonują ciekawych doświadczeń opartych na naukowych podstawach szkoły Miczurina — Łysenki. M. in. zespół miczurinowski przy Liceum Rolniczym w Widzewie, pow. łódzkiego wyhodował ostatnio 350 odmian jabłoni, w tym około 80 miczurinowskich. Dysponując tym materiałem uczniowie prowadzą obecnie doświadczenia, mające na celu wyhodowanie nowej odmiany polskiej o jak najlepszych zaletach rynkowych.

Prawdziwą rewelacją sadu pomologicznego w Widzewie są winorośla miczurinowskie, powstałe ze skrzyżowań winorośli krajowej z bułgarską. Charakteryzują się one odpornością na mrozy i posiadają duże, soczyste owoce. W tym roku uczniowie wyhodowali 6 tys. sztuk tego rodzaju sadzonek.

Obrazek sprzed 30 lat i... rzeczywistość w powiecie kępińskim

Przebywając niedawno w powiecie kępińskim stwierdziłem z zadowoleniem olbrzymi rozwój sportu i kultury fizycznej na wsi. Stanął mi wówczas przed oczyma obrazek z przed 30 lat, kiedy to zgłosiłem się w starostwie celem zarejestrowania pierwszego wiejskiego klubu sportowego. Urzędnicy potraktowali mnie jak wariata. Świadczyły o tym ich ironiczne uśmiechy i spojrzenia oraz znaczące stukanie się palcami po głowach.

Tak, to było bardzo przykre wspomnienie z tamtych czasów. Miary goryczy dopełnili „działacze" sportowi z okolicznych miasteczek, do których zwracaliśmy się o pomoc, radę i opiekę. Zamiast tego otrzymaliśmy w odpowiedzi drwiące uśmiechy i uwagi w rodzaju: a czy za pługiem macie za mało gimnastyki? Po 5 latach usiłowań utrzymania klubu musieliśmy ustąpić i zrezygnować ze sportu.

Wspaniałe osiągnięcia

W jakichże innych warunkach żyje dziś młodzież wiejska. Z jaką radością stwierdziłem, że w pow. kępińskim istnieje i dobrze się rozwija aż 81 Ludowych Zespołów Sportowych z 3.500 członkami (w tym 670 dziewcząt wiejskich!). Lecz na tym nie koniec. Ambitni sportowcy i aktywiści sportowi postawili sobie jako zadanie na bieżący rok powiększenie liczby członków do 7.000 czyli wciągnięcie nieomal całej młodzieży do zespołów. Znając zapał czynnych sportowców i ich przewodników nie wątpimy ani na chwilę, że nakreślony plan będzie wykonany. Tym więcej, że obiektywne warunki ku temu istnieją: przychylność władz państwowych i partyjnych.

Gdy do tego dodamy współpracujące ze wsią, po kilkaset członków liczące kluby sportowe w miastach (A-klasowy Kolejarz, B-klasowi Budowlani w Kępnie i Ostrzeszowie, C-klasowa Gwardia i KS „Ogniwo"), to możemy wyrazić przekonanie, iż sport i wychowanie fizyczne na terenie powiatu kępińskiego stoi na wysokim poziomie a pod względem upowszechnienia na jednym z pierwszych miejsc w województwie.

Działalność LZS-ów w tym powiecie nie jest bynajmniej (jak to bywa gdzie indziej) jednostronna. Obok piłki nożnej, siatkówki i koszykówki młodzież wiejska uprawia z zamiłowaniem lekkoatletykę oraz gimnastykę wolną i przyrządową a niektóre zespoły posiadają także sekcje pływackie. I trudno byłoby któryś z zespołów wyróżnić. Bo gdy Bralin przoduje w gimnastyce i siatkówce, to znowu Mroczeń w lekkiejatletyce, piłce nożnej i koszykowej. Jeżeli zaś chodzi o wszechstronność w uprawianiu dyscyplin sportowych, to istnieją cztery równorzędne zespoły — **Bralin, Opatów, Ostrzeszów i Marszałki.** Wśród aktywistów wysuwają się na czoło: **Stanisław Słuplarek z Lasków, Henryk Domagała z Opatowa, Włodzimierz Muzika z Bralina, Ludwik Cieślak z Wyszanowa i Mieczysław Napierała z Mroczenia.**

Jakie są wyniki pracy LZS-ów? Wystarczy przytoczyć fakt, że kilku zawodników z powiatu kępińskiego brało udział w ogólnokrajowych zawodach lekkoatletycznych w Krakowie. Jeden z nich a mianowicie **Kazimierz Toporowicz** (LZS Laski) uzyskał w biegu na 1.500 m zaszczytne 7 miejsce. Pochodząca rówież z pow. kępińskiego **Teresa Golanka** znalazła się w biegu na 80 m przez płotki (w konkurencji kobiecej) na trzecim miejscu.

S'arsi muszą zrozumieć

Trudność, na jaką napotykają LZS-y, to brak odpowiednich terenów pod boiska sportowe i niewłaściwy stosunek do tego zagadnienia wielu starszych obywateli ze Związku Samopomocy Chłopskiej i terenowych rad narodowych. Z reguły bowiem przeznacza się pod boiska najgorsze kawałki ziemi, bardzo często piaszczyste, na których nie można ćwiczyć, ani gier sportowych, ani lekkoatletyki, ani tym bardziej piłki nożnej. Mając takie boiska wszelkie wysiłki młodzieży idą na marne; piłka lub tyczka grzęźnie w piasku i w rezultacie zamiast zaprawiać się w sporcie młodzież „zaprawia się" — przypuśćmy — w przekleństwach i złorzeczeniach.

Jeden z obywateli kierujących organizacją powołaną właśnie do opieki nad Ludowymi Zespołami Sportowymi powiedział nawet wręcz, że lepiej sprzątnąć z tego obszaru parę cetnarów zboża niż przeznaczyć pod boisko. Nie potrzeba chyba udowadniać, że takie stanowisko jest fałszywe. Na boiska bowiem powinno się wyznaczać kawałki ziemi o twardych nawierzchniach. Chodzi przecież o to, aby ćwicząca młodzież nie męczyła się, ale uprawiając sport równocześnie odpoczywała po pracy fizycznej. O tym powinny pamiętać władze Związku Samopomocy Chłopskiej i prezydia terenowych rad narodowych. Jesteśmy przekonani, że po dokładnym rozważeniu tego problemu zmieni się nastawienie do sprawy upowszechnienia kultury fizycznej i LZS-y w pow. kępińskim staną na jeszcze wyższym poziomie niż stoją dotychczas.

A w każdym razie nie spotka ich los tej grupy młodzieży wiejskiej sprzed 30 lat, do której należał i niżej podpisany. Konserwatyzm „starych" trzeba przełamać i to prędko.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Listy polecone wprost do skrzynki

Od dnia 9 września przy Urzędzie Pocztowym Poznań 1 stoi skrzynka pocztowa z napisem „Listy polecone". Jak nas informuje Dyrekcja Poczt i Telegrafów jest to narazie jedyna skrzynka w Poznaniu. Jeśli doświadczenie z tą skrzynką da dobre wyniki zainstaluje się ich więcej. Wrzuca się do niej listy z napisem „polecony" i z odpowiednią ilością znaczków pocztowych. Listy te są wybierane co godzinę i odsyłane najbliższym pociągiem. Dowód nadania otrzymuje nadawca na drugi dzień w Urzędzie Pocztowym za okazaniem dowodu osobistego. Ludzie pracujący nie będą potrzebowali stać po kilkanaście minut przed okienkiem na Poczcie. Umożliwi ona też wysyłanie listów poleconych poza godzinami urzędowania Poczty. Narazie społeczeństwo Poznania mało jeszcze korzysta z tego udogodnienia. Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyraża jednak nadzieję, że eksperyment się uda i w przyszłości nikt nie będzie tracił czasu na wysłanie listu poleconego. (kd)

Zwiększeniem wydajności pracy uczczą junacy SP 33 rocznicę Rewolucji Październikowej

Na apel Huty „Pokój" jako pierwsi w woj. poznańskim odpowiedzieli junacy 36 Brygady „SP" w Szamotułach. Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli oni zobowiązanie wyładowania 2500 ton tłucznia do budowy szosy.

W ślad za nimi podąża 22 Brygada „SP" z Poznania. Zespół produkcyjny I kompanii pod kier. ob. Smoły postanowił wykonać do końca turnusu 300 proc. normy, a wszyscy junacy tejże kompanii zobowiązali się podwyższyć wydajność produkcji do 200 proc. normy oraz wykonać 10 gazetek ściennych poświęconych Związkowi Radzieckiemu i Rewolucji Październikowej.

ZHP-owcy kompanii II: Józef Drewniany, Stanisław Urban, Jan Kołodziej, Edward Żurawski i Eugeniusz Kościej zwiększą wydajność produkcji do 200 proc. normy, a grupa ZMP-owców pod kier. ob. Saliszy postanowiła wyładowywać więcej o 5 wywrotek ziemi dziennie.

Zespół produkcyjny III kompanii pod kier. ob. Stanisława Ośmieła postanowił podnieść produkcję dzienną o 30 proc., a wszyscy junacy tej kompanii podwyższą wykonanie prac o 25 proc. Kompania IV zobowiązała się do końca turnusu wykonać 250 proc. normy.

Hasło zwiększenia wydajności pracy znalazło żywy oddźwięk wśród junaków „SP", którzy w swoich rezolucjach uchwalają coraz więcej zobowiązań produkcyjnych. (W)

Hodowla pszczół rozwija się znakomicie

Wrzosowiska w pow. czarnkowskim idealną bazą żywieniową

Przed kilkoma dniami, ponad tysiąc pni i pawilonów pszczelich, opuściło przepiękne wrzosowiska w Smolarach, Kruteczku i Elżbiecinie pow. czarnkowskim. Setki pszczelarzy z różnych stron Wielkopolski zwożą tutaj niezliczone roje pszczół, aby przez kilka tygodni w okresie kwitnienia kwiatu wrzosowego, mogły się do woli karmić jego nektarem. Olbrzymie, faliste, blisko 1.000 hektarowe, posówkowe tereny pokryte dziś pięknym, gęstym wrzosem, stanowią idealną — rzadką w Europie — bazę żywieniową dla pszczół.

O jej niezwykłej wydajności i możliwości żywieniowej świadczy fakt, że w sprzyjającym roku, same tylko Smolary zdolne są wyżywić ponad trzy tysiące pni.

Państwowa pasieka spod Poznania przywiozła z sobą 70 pni, hodowca pszczół z Kiekrza przywiózł na wypas 80 pni a Bartkowiak z Konarzewa 90 pni. Liczne państwowe i prywatne pasieki z Piły, Poznania, Szamotuł, Trzcianki, Wronek itd., pozostają na okazałym tym pastwisku pod pieczą leśniczego, który się nimi starannie opiekuje. Po pożytku z łąk, kwiatów drzew owocowych, lip, akacji, roślin paszowych — u schyłku lata — korzystają jeszcze pracowite owady z pożytku miododajnego wrzosu.

Mimo, że liczba pasiek i stan hodowli w stosunku do lat ubiegłych znacznie wzrósł, jest jeszcze w tej dziedzinie wiele do zrobienia. Hodowcy pszczół narzekają w pierwszym rzędzie na brak instruktora, któryby w sposób fachowy i systematyczny pokierował hodowlą w powiecie.

Należałoby drogą ciągłej selekcji, korzystając z radzieckich doświadczeń, wyhodować najbardziej wydajną odmianę pszczół. Jest to sprawa ważna dla zwiększenia produkcji rolnej w ogóle a w szczególności dla produkcji miodu, wosku i obsłużenia zapylaczkami wszelkich upraw owadopylnych.

Doskonały znawca hodowli z Państw Pasieki ob. Szulc uważa, że wszystkie gospodarstwa pasieczne powinne prowadzić metodę selekcjonowania, dbać o higienę w procesie miodobrania i przechowywania miodu. Również zaleca on założyć w okolicy Roska nie dużą uprawą nostrzyku i facelli, które są przez pszczoły szczególnie lubiane.

Jakkolwiek rok obecny nie miał sprzyjających warunków atmosferycznych dla miodobrania z uwagi na skąpe opady — wszyscy, którzy przywieźli pasieki na wrzosowiska Smolarskie, odwożą je zadowoleni. Złoty, słodki nektar, napełnił węzy po brzegi. A w roku przyszłym miliony pszczół, znów oblegną rozległe obszary miododajnych wrzosowisk.

Stefan Surma
korespondent „Głosu"

Znikają stare rudery

Nowe „jasne domy" ZOR dla świata pracy

Wyrazem troski państwa ludowego dla świata pracy o poprawę warunków życiowych ludzi pracy jest zwiększający się z roku na rok plan inwestycyjny budownictwa mieszkaniowego. Zakład Osiedli Robotniczych, prowadzący prace budowlane w setkach miejscowości całej Polski, obok całych osiedli robotniczych buduje pojedyńcze bloki mieszkalne dla pracowników poszczególnych instytucji i zakładów pracy.

W obecnej chwili w Poznaniu, poza dwoma osiedlami robotniczymi na Dębcu i na Komandorii, poznańska Dyrekcja ZOR prowadzi prace na Czerwonaku przy 12-mieszkaniowym bloku, który w stanie surowym ukończony zostanie w bieżącym sezonie budowlanym. Blok ten oddany zostanie do użytku w przyszłym roku. Na Czerwonaku jeden budynek, wzniesiony przez ZOR jest już od lutego br. zamieszkały przez 7 rodzin pracowników Zjednoczenia Energetycznego.

W maju br. oddał ZOR do użytku 15 mieszkań 2 i 3 izbowych w czteropiętrowym budynku położonym na narożniku ulic Marsz. Rokossowskiego a Limanowskiego. Zamieszkali tam pracownicy Uniwersytetu Poznańskiego. Prace nad wykończeniem dalszej części budynku trwają.

Podobny gmach 4-piętrowy oddał ZOR do użytku przy ul. Polnej 66; od czerwca br. mieszkają już w nim pracownicy Zjednoczenia Energetycznego.

Poza tym poznańska Dyrekcja ZOR prowadzi szereg prac budowlanych na terenie trzech województw: poznańskiego, bydgoskiego i zielonogórskiego.

W czerwcu br. oddano do użytku 8 mieszkań w **Luboniu k. Poznania.** Następne dwa domy sześciomieszkaniowe ukończone zostaną w bież. roku w stanie surowym. Również latem br. ZOR wykończył budynki mieszkalne w **Drawskim Młynie, Kaliszu i Pakości.** W Drawskim Młynie w tej chwili buduje się następny dom dwurodzinny, w Kaliszu w ramach osiedla — 3-piętrowy blok zawierający 32 mieszkania oraz w Pakości budynek dwunastomieszkaniowy. Zostaną one ukończone w stanie surowym jeszcze w bież. roku.

W Szamotułach już w tym miesiącu odda ZOR do użytku dom dwunastomieszkaniowy; prace nad budową drugiego bloku trwają w niezmniejszonym tempie. W **Wapnie koło** Wągrowca ZOR wzniósł już 4 budynki (ok. 40 mieszkań), w których mieszkają rodziny robotnicze. Następny blok 12-mieszkaniowy jest w budowie.

W ostatnich dniach września oddał ZOR do użytku w **Chodzieży** 2-piętrowy budynek. W **Gorzowie** poza 148 izbami zorowskimi, które są już zamieszkałe, ZOR buduje cztery bloki (60 izb) część z tych mieszkań zostanie wykończona jeszcze w bieżącym roku. Również w **Kostrzyniu nad Odrą** ZOR ukończy w bież. roku budowę 42 izb mieszkalnych. W **Pile** natomiast poza oddanymi w użytkowanie 60 izbami wznosi się blok 36-mieszkaniowy, który ukończony kompletnie zostanie w przyszłym sezonie budowlanym.

Poza tym w **Zielonej Górze** dotychczas wybudowany został 1 blok czterdziestoizbowy. Następny blok udostępniony zostanie robotnikom zielonogórskim w październiku br. W **Rogoźnie** ZOR ukończył budowę domu 16-izbowego oraz kontynuuje prace przy budowie bloku mieszkalnego w **Niewolnie koło Trzemeszna.**

Znikają w miastach stare rudery, a mieszkania nabierają estetycznego wyglądu. Warunki sanitarne i zdrowotne mieszkań robotniczych ulegają radykalnej zmianie na lepsze. Działalność Zakładu Osiedli Robotniczych skierowana jest na podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej na odcinku mieszkaniowym. Działalność ta jest planową; dotychczasowe osiągnięcia na tym odcinku stanowią rękojmię, że plan, stojący przed ZOR-em, zostanie wykonany.

(mt)

Wznowienia operowe

w Teatrze Wielkim

Państw. Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu wznowił niedawno przedstawienia. Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi za parę tygodni. Na razie gra się sztuki zeszłoroczne, niejednokrotnie w nowych obsadach. I tak wysłuchałem ostatnio dwóch przedstawień, z których chciałbym zdać relację. W „Nizinach" E. d'Alberta główną partię żeńską śpiewa teraz Antonina Kawecka. Ta młoda śpiewaczka najwidoczniej wiele i z wytrwałością pracuje nad sobą. Dowodzi tego długi szereg ról, które po kolei opanowuje: Halka, Balladyna Tatiana, Toska, Santuzza, no i oczywiście Carmen! Mniej lubie Marynę w „Borysie" i Wendulkę z „Pocałunku" Smetany — w ujęciu Kaweckiej.

ANTONIA KAWECKA
primadonna Opery Poznańskiej (sopran)

Natomiast Marta w „Nizinach" należy do najbardziej udanych kreacji tej wybitnej artystki. Szczególnie II akt wyśpiewany był popisowo, Kawecka wzrusza opowieścią Marty o jej życiu (jeden z głębszych fragmentów opery). Duet miłosny z Pedrem wypadł również wzorowo. Kawecka wykazała wiele werwy, temperamentu i dramatycznej siły a co najważniejsze nie forsowała głosu, ale w całym tego słowa znaczeniu — śpiewała. Frazowała zaokrąglenie i wysoce estetycznie. Jako aktorka potrafi Kawecka również przekonać widza do swych koncepcji. Przeżywa rolę. Trzyma salę w napięciu (starannie przemyślana aktorsko ostatnia scena z Sebastianem, taniec hiszpański). Łączy szczęśliwie w jednej osobie talent śpiewaczy i sceniczny.

Małą Nuri śpiewa w II obsadzie Zofia Chwoyka - Charlampowicz. Wykonuje swą niedużą ale głosowo efektowną partię — zupełnie przyjemnie i z kulturą. Igor Mikulin zaśpiewał naprawdę dobrą formą jako Tomasso F. Arno czuje się pod każdym względem swobodnie w roli Pedra (pisałem szerzej o tym śpiewaku z okazji premiery). Sebastiana kreuje teraz Cezary Kowalski, którego występ obfitował w plusy i minusy. Kowalski ma głos duży, prawdziwie operowy, postawę aktorską. Natomiast szwankuje frazowanie i intonacja. Całością przedstawienia dyrygował brawurowo Z. Wojciechowski.

„Opowieści Hoffmanna" oglądane przeze mnie onegdaj, nasunęły refleksje, że reżyseria nie wyciągnęła jednak wszystkiego z bogatego libretta tej opery. Przeoczono na przykład nastrojowy efekt (zazwyczaj stosowany zagranicą) przyciemnianie świateł na scenie — w momentach gdy pojawia się demoniczny prześladowca Hoffmanna. Także strój tego „dziwnego jegomościa" pozostawia coś nie coś do życzenia (jako zbyt banalny: w I i II akcie). Edmund Kossowski ujmuje swą rolę na ogół bardzo ładnie pod względem muzycznym. Nie zgodziłbym się tylko z samym prologiem. Owo pierwsze wejście Lindorfa i jego śpiew wstępny wypadają jakoś blado i nie „chwytają" słuchacza. W dalszych aktach artysta już wpada we właściwy nastrój (zwłaszcza jako doktor Miracolo). A inni wykonawcy? Na ogół wszyscy korzystnie prezentują głosy wypoczęte po wakacjach. B. Sawicka śpiewa muzykalnie jako Olimpia. Didur-Załuska (kurtyżana Giulietta) jest wyborna aktorsko. Z gracją nosi stylową tualetę. Uśmiechy, gesty sposób poruszania się, ruchy rąk wężowe — wszystko tu finezyjnie wykończone. Oczywista śpiew Załuskiej ustępuje grze, ale i tak był na poziomie. Dlaczego F. Kurowiakówne (śpiewającą w duecie) tak fatalnie ubrano? A. Klonowski, w roli tytułowej zdobywa sobie bez trudu audytorium i zasłużone oklaski.

Kazimierz Nowowiejski

CZYTELNICY GŁOSU PISZĄ

Nowi ludzie — nowe porządki

My, mieszkańcy ul. Kraszewskiego z zadowoleniem witamy sprzedaż mleka w spółdzielni przy ulicy

Kraszewskiego nr 11. W tej okolicy brał było punktu sprzeda ży mleka i trzeba by ło pędzić aż na Rynek Jeżycki. Tak samo spółdzielnia ta jest o becnie bardzo obfici zaopatrzona w różne towary, których daw niej było brak. Nie wiadomo czyja to by ła wina? Zauważyliśmy tylko nowego kierownika oraz nowy personel. A może to właśnie jest przyczyną poprawy?

Wł. K.
z ulicy Kraszewskiego

Jak widać zmiana personelu przyczyniła się radykalnie do usunięcia wielu braków i niedociągnięć. Życzymy nowemu personelowi spółdzielni przy ul. Kraszewskiego 11, aby na temat ich pracy wpływały zawsze do Redakcji takie przyjemne listy, a my je chętnie i z całą satysfakcją wydrukujemy.

Grochowe Łąki chcą mieć sklep MHD

Prosimy zwrócić się z prośbą do naszego M. H. D., żeby i tu, na Grochowych Łąkach jakiś swój sklep założyli. Będziemy Ci kochany „GŁOSIE"[4] bardzo wdzięczni, bo teraz tak daleko musimy chodzić po zakupy, ponieważ najbliższy sklep, który był na Piaskowej - zlikwidowano, a zimą za pasem. Po pieczywo i mleko trzeba chodzić daleko, bo do baru, albo, aż na Wroniecką. Bardzo

prosimy o założenie nam sklepu M. H. D. lub PSS-u i mamy nadzieję, że to na pewno nastąpi

Jedna z wielu z Grochowych Łąk

Przekazujemy apel mieszkańców Grochowych Łąk Dyrekcji M. H. D. i nie wątpimy, że tak upragniony tam sklep państwowy lub spółdzielczy powstanie, w miarę możności, jak najszybciej. Oczekujemy najpierw odpowiedzi a potem — sklepu oczywiście!

CZWARTEK | Słońce w.: 5.59 zach.: 17.23
Placyda, Apolinarego | Księżyc w.: 22.44 zach.: 15.27

Kronika kaliska

Pracownicy PSS w Kaliszu niosą pomoc zbombardowanej Korei przez zbiórkę pieniężną na ten cel. Dotychczas zebrano 21.830 zł. Akcja zbiórkowa trwa. (set)

Masowy werbunek nowych członków do spółdzielczości daje pozytywne wyniki. Dział społeczno-samorządowy PSS w Kaliszu z zadowoleniem stwierdza duży napływ nowych członków z poszczególnych fabryk i zakładów pracy. Nowo wstępujący podejmują rezolucję wzmocnienia frontu walki klasowej na odcinku gospodarczym, przyczyniając się do realizacji planu 6-letniego i wzmocnienia Światowego Obozu Pokoju. (set)

Członkowie PCK przy ZST nr 8 z okazji walnego zgromadzenia Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża ofiarowali na rzecz walczącej Korei 23 tys. złotych (set)

Świetlica TPPR w Kaliszu posiada już nowe stoły i krzesła. Ruch świetlicowy i czytelniczy jest coraz bardziej ożywiony. W najbliższym czasie rozpocznie się masowe nauczanie języka rosyjskiego. (set)

Oddział Redakcji: Kalisz, pl. Bohaterów Stalingradu 10, tel. 14.39. Godziny urzędowania od 12 do 18.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) 11-11
Zaw. Straż Pożarna — 21-77
Komisariat MO — 16-62
Komenda Pow. MO — 10-30

Dyżur nocny pełni apteka mgr Sumińskiego, pl. Kilińskiego 4, tel. 14-26.

KINA

Wolność: „Lichwiarz Gobseck", dodatek: „Mistrz szybkich wytopów" prod. polskiej, kronika filmowa nr 40. Seanse w niedziele o godz. 16, 18 i 20, w dni powszednie o godz 18 i 20.

Bałtyk: „Ludzie bez skrzydeł" o godz. 17,30, „Pragnienie", dodatek „Grzyby". Kronika filmowa nr 38 o godz. 19,30. W święta od godz. 15.30.

Stylowy: z powodu remontu nieczynne.

TEATRY

Państw. Teatr im. Bogusławskiego: — komedia Tad. Rittnera — „Głupi Jakub". Przedstawienie zakupione przez PRZZ.

ŚMIGIEL

Drużyna „Budowlanych" (Śmigiel) rozegrała w Gostyniu swój pierwszy mecz o mistrzostwo kl B z tamtejszym Kolejarzem. Mecz pożywej i ciekawej grze zakończył się niespodziewanym, lecz zupełnie zasłużonym zwycięstwem „Budowlanych" w stosunku 4:2 (0:0). Bramkami podzielili się Wajman 2 oraz Schulz i Drótkowski po 1.

Rezerwy KS „Budowlani" rozegrały w Śmiglu spotkanie o mistrzostwo kl. C ulegając LZS-owi Zaborowo w stosunku 2:3 (2:2).

Młodzieży szkolne w Odolanowie
potrzebna bursa

Liceum Ogólnokształcące Koedukacyjne w Odolanowie czynne jest już piąty rok. Od 1 stycznia 1950 r. zostało ono upaństwowione. Rejon tej szkoły obejmuje gminy: odolanowską, sośnieńską, czarnoleską oraz Sulmierzyc. Większość uczniów to synowie i córki robotników oraz mało i średniorolnych chłopów. Na 150 uczniów około stu dojeżdża codziennie do szkoły koleją lub rowerami. Młodzież dojeżdżająca wymyka się spod wpływu wychowawców i traci czas, który mogłaby wykorzystać na naukę.

Komitet Rodzicielski finansowo dużo dopomógł szkole — zapomniał jednak o tym, że trzeba przy zakładzie zorganizować bursę. Dojeżdżanie nie sprzyja zdrowiu młodzieży i utrudnia szkole realizację planu naukowego i wychowania ideologicznego. Cztery lata istnieje szkoła, a nikt nie zatroszczył się o bursę.

Liceum odolanowskie mieści się w budynku byłego Starostwa Powiatowego na przedmieściu. Obok budynku znajduje się mniejszy domek zajmowany przez Milicję Obywatelską. Wskazanym by było przenieść MO do śródmieścia a w opróżnionym budynku urządzić bursę dla młodzieży dojeżdżającej. MO mogłaby znaleźć pomieszczenie w gmachu b. Sądu Grodzkiego.

Dyrekcja szkoły, Komitet Rodzicielski i władze miejscowe winny dołożyć starań, aby bursa dla młodzieży licealnej w Odolanowie została jak najprędzej zorganizowana. (bdc)

Młodzież zwalcza spóźnialstwo

Z nowym rokiem szkolnym i młodzież postanowiła zwalczać spóźnialstwo i opuszczanie lekcji. Uczennice żeńskiego liceum w Ostrowie zdołały w dużej mierze wyplenić „tę chorobę". Zastosowano bardzo prosty środek. Nazwiska przekraczających dyscyplinę nauki podawane są do wiadomości na specjalnej tablicy. W sobotę, po zakończeniu lekcji, zbiera się w auli młodzież i wówczas „spóźnialscy" i „bumelanci" muszą się wytłumaczyć ze swego postępowania, przeprowadzając samokrytykę. Już w drugim tygodniu nauki nie zachodzą wypadki spóźniania się.

(mo)

Kursy PCK
w pow. wolsztyńskim

Wśród nowozałożonych 28 kół PCK powiatu wolsztyńskiego znajdują się również dwa koła przy LZS-ach: w Niałku i Tuchorzy. Opieszałość w założeniu koła PCK wykazuje miasto Babimost. W szkolnych kołach PCK odbędą się w październiku specjalne kursy sanitarne I i II stopnia, na których zostanie przeszkolonych 300 członków z młodzieży wiejskiej, 300 z miejskiej i 60 ze szkół licealnych i zawodowych. Na kursie uczestnicy zapoznają się z udzielaniem pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, opieką nad chorymi i rannymi, higieną osobistą, walką z chorobami zakaźnymi oraz zatruciami. (kh)

Szczotka Dyżowa

A ku — ku!

Zjednoczenie Energetyczne z Poznania wyłącza w Śremie w godzinach 20—21.30 prąd. Do wyznaczonego czasu stosują się wszyscy prócz Zjednoczenia Energetycznego. Wyłączanie prądu następuje bowiem często w godzinach najmniej spodziewanych.

W niedzielę, dnia 1 bm. urządził Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Śremie ciekawą i pożyteczną imprezę muzyczną pod hasłem „Śrem — Warszawie", z której dochód przeznaczono na odbudowę Stolicy. Wykonawcami programu byli uczniowie Ogniska Muzycznego i Wanda Wojciechowska, którzy wykazali dobre przygotowanie muzyczne. Komplet słuchaczy był dowodem, że imprezy kulturalne w Śremie cieszą się dużym powodzeniem. Szkoda tylko, że brak odpowiedniej sali uniemożliwia częstsze urządzanie podobnych imprez kulturalnych.

Ażeby uchronić się przed ewentl. figlem Zjednoczenia Energetycznego Pow. Kom. Odb. Warszawy wyznaczył godz. 17 jako początek powyższej imprezy, nie przewidując jednak, że tego dnia zostanie wyłączony prąd akurat o godz. 18.40. Organizatorzy zmuszeni byli do przedwczesnego zakończenia imprezy, gdyż miejscowy Oddział Zjednoczenia Energetycznego nie mógł podać przypuszczalnego czasu włączenia prądu. Krótko po wyjściu licznych słuchaczy powyższej imprezy światło w Śremie zabłysło. Sądzimy, że ZEOP powinno przestrzegać wyznaczonych godzin. (Stur)

Ze sportu

Lekkoatleci kaliskiego Włókniarza
zwyciężyli kolejarzy z Ostrowa

Rozegrane w Kaliszu zawody lekkoatletyczne pomiędzy miejscowym Włókniarzem a Kolejarzem (Ostrów) przyniosły w konkurencji żeńskiej wynik remisowy 41:41, a w konkurencji męskiej wygrali gospodarze w stosunku 79:50. Poza konkursem udział w imprezie brał również żeński zespół Gwardii (Kalisz).

W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa uzyskali: **kobiety: 100 m:** Stasiak (Kolejarz Ostrów) 14,7 sek. Poza konkursem Trębacz (Gwardia) uzyskała również czas 14,7 sek. **Rzut dyskiem:** Jarentowska (Włókniarz) 30,56 m. **Kula:** Jarentowska (Włókniarz) 8,75 m. **Rzut oszczepem:** Skoczylas (Wł.) 25,80 m. Janczakówna z Gwardii uzyskała wynik 26,90 m. **Skok w dal:** Lewandowska (Wł.) 4,32 m, Janczakówna (Gw.) 4,46 m. **Skok wzwyż:** Nowacka (Kol.) 125 cm. **500 m:** Wasilewska (Kol.) 1.36,8 min. Pierwsza na metę wpadła startująca poza konkursem Walczak (Gw.) w dobrym czasie 1,28 min. **Sztafeta 4×100 m:** Kolejarz 56,3 sek.

Mężczyźni: 100 m: Kalbarczyk (Wł.) 11,7 sek. **Pchnięcie kulą:** Hanc (Wł.) 12,42 m. **1500 m:** Jankowski (Wł.) 4.34.6 min. **Rzut dyskiem:** Hanc (Wł.) 38,90 m. **Tyczka:** Hanc (Wł.) 3,20 m. **Sztafeta 4×100 m:** pierwsze Kolejarz 46,6 sek. **400 m:** Napierała (Kol.) 56 sek. **Skok wzwyż:** Zieliński (Wł.) 152 cm. **Rzut oszczepem:** Hanc (Wł.) 52,47 m. **5000 m:** Mielcarek (Wł.) 16.56.6 min. **Skok w dal:** Hanc (Wł.) 6,49 m. **Sztafeta olimpijska:** Kolejarz 4,06 min. **Trójskok:** Nowacki (Kol.) 12,35 m. Organizacja zawodów sprawna. Widzów ponad 1000 osób. (zb)

Bokserzy Związkowca z Poznania
zwyciężyli w Krotoszynie

W Krotoszynie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody bokserskie pomiędzy ZS Związkowcem „Wartą" z Poznania i ZS „Gwardią" z Krotoszyna, zakończone zwycięstwem poznaniaków w stosunku 12:4.

Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Wojnowski (W) oddał punkty walkowerem z powodu nadwagi Ratajczykowi (Gw). W walce towarzyskiej zwyciężył przez k. o. w 2 starciu Wojnowski.

W wadze koguciej odbyły się dwie walki. W pierwszej Liddke (W) wygrał przez t. k. o. w 2 rundzie z Młynarzem (Gw), a w drugiej Marciniak (W) zdobył punkty przez poddanie się Goldmana (Gw).

W wadze piórkowej Pelankiewicz (W) wypunktował, po wyrównanej walce Urbaniaka (Gw).

W wadze lekkiej Łukowski (W) wygrał na punkty z Bylebyłem (Gw).

Mistrz Polski juniorów Kaźmierczak (W) zdobył **w wadze półśredniej** punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze średniej Papierowski (W) przegrał przez poddanie się w pierwszej rundzie z Nowaczykiem (Gw).

W wadze półciężkiej Korbik (W) zwyciężył przez t. k. o. w 2 starciu z Kokotem (Gw).

Dochód z zawodów przeznaczono na odbudowę Warszawy.

W niedzielę 8 bm. o godz. 18 odbędą się w Hali Sportowej w Krotoszynie zawody bokserskie pomiędzy ZKS „Budowlani" Poznań i ZS „Gwardią" Krotoszyn. (fk)

WOLSZTYN

Amatorskie Koło Dramatyczne Pracowników Prezydium PRN w Wolsztynie wystawiło ostatnio sztukę Kruczkowskiego „Niemcy" w sanatorium dla płucno-chorych w Trzebiechowie. Liczne oklaski widzów nagrodziły dobrą grę artystów — amatorów. Śladem koła wolsztyńskiego winny pójść i inne zespoły. Chorzy czekają na rozrywkę kulturalną. (kh)

Wioślarze na odbudowę Warszawy

W Kaliszu odbyły się międzyklubowe regaty wioślarskie z udziałem miejscowych klubów „Ogniwo" i „Włókniarz". Dochód z imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Wyniki techniczne:

Trasa 1000 m: dwójki ze sternikiem: 1. Ogniwo (Wielkopolski, Latosiński, sternik Wawrzonowski) 4.20 min. **Czwórki juniorów:** 1. Ogniwo 4,22 min., 2. Włókniarz 4,32 min. **Jedynki wyścigowe:** 1. Trębaczkiewicz 4.19,5 min., 2. Pym L. 4.21 min. (obaj z Ogniwa). **Czwórki wyścigowe:** 1. Ogniwo 4.10,3 min., 2. Włókniarz 4,15 min. **Czwórki Old bovów:** 1. Ogniwo 4.32 min., 2. Włókniarz 4,34 min. **Jedynki** 1. Woźniakowski R. 5,29 min., 2. Woźniakowski H 5,31 min. (obaj Ogniwo).

Dystans 500 m: Bieg jedynek (hamburki): 1. Miniewicz (Ogniwo) 2,33 min., 2. Kałużny (Włókniarz). **Jedynki pań:** 1. Latosińska 3.08,5 min. 2. Kaszyńska 3,9 min. (obie ZKS Ogniwo).

Uroczystego zamknięcia sezonu dokonał kierownik sekcji wioślarskiej Ogniwa, ob. W. Józkowski, który w krótkim przemówieniu naświetlił sukcesy kaliskiego klubu, który zdobył dwa tytuły mistrzowskie (ósemka pań i czwórka juniorów) oraz szereg cennych zwycięstw w różnych regatach. Przy dźwiękach hymnu państwowego opuszczono flagę. (zb)

Kolejarz (Stargard) Kolejarz (Leszno) 2:14

Pięściarze leszczyńskiego Kolejarza odwzajemnili się z nawiązką swym imiennikom ze Stargardu za ostatnio poniesioną porażkę. W spotkaniu rewanżowym w Lesznie gospodarze wygrali zasłużenie w stosunku 14:2. Poszczególne walki obfitowały w emocjonujące momenty

Wyniki walk (goście na pierwszym miejscu): — **w muszej** — Nykołajczuk po bardzo zaciętej walce poddaje się w 3 starciu z Łabędzkim który w meczu tym stoczył 25 walkę; **w koguciej** — Wąwoźny — po ładnej walce zremisował z Majewskim; **w I piórkowej** — Narkusz przegrał na punkty z Mikołajczakiem; **w II piórkowej** — Wadoła przegrał w I starciu przez k. o.; **w lekkiej** — Podkowski przegrał na punkty z Jankowskim; **w półśredniej** — Reis poddał się w pierwszym starciu Gauzemu; **w średniej** — Morański po najładniejszej walce wieczoru — remisował ze Skrzypczakiem; **w ciężkiej** — Zienkiewicz został znokautowany w pierwszym starciu przez Lesińskiego. W ringu sędziował dobrze ob. Gajny. Zainteresowanie zawodami duże. (R)

Obwieszczenia

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Poznaniu przyjmuje **dodatkowe wpisy** na wszystkie wydziały do 9 października br. w Sekretariacie Szkoły, **ul. Armii Czerwonej 19.** K2200

Pracownicy poszukiwani

Monterów do robót wod. kan. i c. o., oraz montażystów przyjm. **S.P.B. Katowice.** Zgłoszenia kierować: **Przedsiębiorstwo Rob. Techn. Sanit. w Szopienicach, ul. Towarowa 1.** K2184

Sprzątaczkę-woźną i robotnika magazynowego zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Technomed" Poznań, św. Marcina 28. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. 9545g

Starszego ref. pracy i płacy, samodzielnego referenta inwestycyjnego zatrudni Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego, Stary Rynek 53/54. Zgłoszenia C.H.P.S. Oddział Personalny. Reflektuje się na kwalifikowane siły. K2205

Stolarzy na roboty fornierowane — płaca akordowa w grupie VII plus zachęta akordowa przyjmą zaraz **Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego nr 6 w Szamotułach.** Zgłoszenia Ref. Personalny W.Z.P.D. Szamotuły. K2203

Technik-kalkulator na analizy cen i rachunki potrzebny zaraz. Wynagrodzenie wg gr. 3 Układu Zbiorowego Pracy w Bud. plus premia i dodfunkcyjny. Referencje pożądane. Zgłoszenia kierować: **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy — Budowlana — z odp. udz. w Krotoszynie,** Rynek 9, tel. 369. K2194

CO GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Niziny" d'Alberta. Jutro „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.
POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Las" Ostrowskiego.
NOWY — Dziś i godziennie o godz. 19 „Obcy cień" Simonowa.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego.
MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 „Góry Worobiowe".

KINA

Apollo o godz. 15.30, 18, 20.30 „Albenitz"
Bałtyk o godz. 16.30, 18.30 20.30 „Stiepan Razin"
Muza o godz. 15.30, 18, 20.30 „Przybrana córka".
Warta o godz 11, 12 najnowszy program aktualności, o godz. 14 „Syn pułku", 16, 18, 20 „Zielone lata".
Rialto o godz. 16, 18 i 20 „Śpiewak nieznany".
Letnie (Park Targowy) — nieczynne.

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15, w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

Muzeum Przyrodnicze od dnia 5 do 20 bm. zamknięte z powodu remontu.

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz redaktora 78-38 sekr redakcji 77-90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14, nocny 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Redaktor naczelny przyjmuje w godz od 12—13
Prenumerata na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P K RUCH Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 135 zł. kwartalnie 405 zł. półrocznie 810 zł
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19, telefon 77-67 62-70 i 64-75

Drukarnia: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrebnione
Zakład Główny w Poznaniu K—1—13239

SŁUCHAMY RADIA

Czwartek, dnia 5 paźdz. 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka operetkowa; 6.50 Z cyklu „Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo na wsi", pogandanka pt. „Pierwsze wyniki współzawodnictwa pracy naszych spółdzielni produkcyjnych"; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Przerwa; 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV; 13.50 Utwory skrzypcowe i wiolonczelowe; 14.30 Koncert dla szkół; 15.10 Pieśni Stan. Niewiadomskiego; 16.20 „Mozaika muzyczna"; 16.30 Z życia kobiet: pogadanka pt „Rady kobiece", w oprac. Wandy Piwowarczyk; 16.45 Na ekranach kin poznańskich; 16.50 Pogadankę pt. „Wyniki akcji Miesiąca Odbudowy Warszawy" wygłosi przewodniczący Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy dr Bron. Zakrzewski; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert Zespołu Mandolinistów; 17.40 Lekcje języka rosyjskiego; 18.00 Montaż teatralny ze sztuki Simonowa „Obcy cień"; 18.30 Arie operowe; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Walce w wyk. znakomitych pianistów; 19.20 Koncert Ludowej Kapeli Rozgł. Pozn. Wyk.: Ludowa Kapela i chór Rozgł. Pozn. pod dyr. M. Obsta, Igor Mikulin (bas); 20.00 Dziennik; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Pisarze przed mikrofonem" — „Kazimierz Brandys odczyta fragm. powieści „Człowiek nie umiera"; 22.20 Stylizowana Polska Muzyka Ludowa; 23.00 Ostatnie wiadomości;

„SPÓLNOTA PRACY" ODDZIAŁ RADOM — Plac 3-go Maja 5
zakupi następujące katalogi samochodów nietypowych:
Opel — typy P4, Kadet, Olimpia 1,5 górno-zaworowa, Blitz 2,5 i 3,6.
D.K.W. — typy F7 i F8 o pojemności 600 i 700 cm³.
Mercedes — typy 170V i 230.
B.M.W. — typy o 6 cylindrach i jednym gaźniku.
Mercedes — Diesel. K2202

Wolne posady

Pomoc domowa na stałe zaraz potrzebna, Siemiradzkiego 3a, m. 4. 9462g

Gosposia do apteki na prowincję potrzebna. — Oferty Głos Wielkopolski dla 9415g.

Gosposia uczciwa do samotnego na wieś zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia pod Poste restante 21 Oborniki Wlkp. 3908p

Uczeń potrzebny od 18 lat. — Piekarnia, Poznań, Żórawia nr 19/21. 9497g

Dziewczyna do prac domowych potrzebna. Poznań, Chwaliszewo 9, piekarnia 9527g

Gosposia może się zaraz zgłosić. Poznań, Siemiradzkiego 3a, m. 4. 9550g

Starsza pomoc z mieszkaniem, 3 osoby, Olszewski, Poznań, Szczanieckiej 1a, m. 23, tylko w niedzielę. 9557g

Szuka posady

Organista, dyrygent, samotny, szuka posady. Adres **wskaże** Głos Wlkp. nr 3906.

Sprzedaże

Sprzedam akordion 48-basowy, Busz, Poznań, Szewska 9, m. 10. 9461g

Willa pełnokomfortowa, ulica Ostroroga, 4/500 000. Willa, idealna połowa, Parku Wilsona, 2 500 000. Parcela 1600 m², tylko 700 000. Są to nadzwyczajne okazje. Wiadomość: „Union", Rzeczypospolitej 4. 9059g

Kamienicę komfortową, składami, idealną połowę, Rynek Jeżycki, 2 200 000, sprzeda — Hinz, Piekary 19. 9116g

Dom, morga ogrodu, 1 700 000, ¼ willi, Ostroroga, wolnym mieszkaniem, parcela 1500 m². 800 000, sprzeda — Metelski, Marcina 23. 9376g

„Hanomag", półtonowy, dobrym stanie, sprzedam lub zamienię na osobowy. Poznań, telefon 38-41. 9551g

Samochód Opel-Olimpia, w dobrym stanie, kabriolet. Poznań-Rataje, ul. Wiośiarska 57. 9500g

Kamienice składami, także nowowodbudowane, wolnym mieszkaniem, **wille,** domki ogrodami, **tereny:** przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze, **parcele poleca, poszukuje** Hinz, Piekary 19. 9115g

Futro męskie, piżmowce. Poznań, Wrocławska 15, m 5, wejście: Gołębia. 9432g

Kamienica komfortowa, składami, centrum, 3 000 000, willa komfortowa, ogród, Łazarz, idealna połowa, 2 500 000, willa 3-mieszkaniowa, ogród owocowy, przy Poznaniu Luboń, 1 900 000, dom 4-pokojowy, wolny, ogród, przy Poznaniu, 1 000 000. — Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 9486g

Pianino krzyżowe sprzedam, Poznań, ul. Ugory 87 (k. Cytadeli). 9489g

DKW 100, stan dobry. Poznań, Knapowskiego 15, m. 2. 9539g

Futro sealowe i pelisę nową. Poznań, Kościelna 26, m. 8. 9548g

Elektrolux, 110 Volt, pierwszorzędny, korzystnie sprzedam. Poznań, Łąkowa 17, m. 5. 9492g

Antyczna serwantka, mahoń, komoda, lustro brzoza. Młyńska 11, m. 12, od 14—15. 9538g

Wózek dziecięcy, dobrym stanie. Poznań, Pamiątkowa 1/3, m. 40. 9542g

Dźwigary i żelazo użytkowe z rozbiórki budynku, śródmieście, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 9511g.

Sprzedam samochód ciężarowy 1 tona, Citroen, stan bardzo dobry. Poznań, telefon 10-64. Zgłoszenia od godz. 9—13. 9510g

Rury zlewane, proste i fasowane. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9507g.

Willę 3-pokojową, nową, wolną, idealne 6 domów z wolnymi mieszkaniami, domy przy Mielżyńskiego, Dąbrowskiego, Rokossowskiego, idealnych częściach od 1 600 000 oraz kilka parcel, poleca Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11, m. 14. 9504g

Kupna

Kupię niewykończony dom piętrowy w Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wlkp. dla 9495g.

Kamienice — Willę — Domek — Parcelę kupię. Zgłoszenia: „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 9060g

OGŁOSZENIA DROBNE

Dla ciężko chorego syna potrzebuję natychmiast lekarstwa: „Hydantal" (Sandor), „Epanutine", „Dilantin" — caps. 100. Stanisława Łuczak. Poznań, Chudoby 15, m. 8a — od 15—20. 9528g

Kompletne etażowe centralne ogrzewanie kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 9431g.

120 m² parkietu kupię. Oferty podaniem ceny Głos Wielkopolski dla 9430g.

Kuchenne meble kupię. Jackowskiego 30, m. 2. 9478g

Samochód dobrym stanie kupię. Poznań, Jackowskiego 30, m. 2. 9493g

Kupię parcelę z domkiem 5—7-ockojową, wprost od w'aściciela. Of. Głos Wlkp. dla 9505g.

Aparat do powiększeń do filmu Leica Poznań, Berwińskiego 1, m. 8, od 7—11, telefon 79-51. 9555g

Zamiana

Zamienię mieszkanie 2pokojowe Gdynia śródmieście, wyłączone, na podobne lub wspólna kuchnia Poznań. Oferty Głos Wielkopolski dla 9508g

Mieszkanie umeblowane 2 pokoje kuchnia. Gorzowie, na pokój kuchnia lub pokój Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 9503g.

Wolne lokale

Dwa pokoje kuchnią, komfort wyłączone, zwrot kosztów. — Oferty Głos Wlkp. dla 9445g.

Szuka lokalu

Student farmaceut., poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla K2204.

Zguby

Unieważniam dowód osobisty, legitymację kopalniana, zezwolenie pograniczne, książeczkę wojskowa nr 0 500 746, wydana przez RKU Żagań na nazwisko Jan Jadaś, Nowe Czaple. 3911p

Zgubiono dowód tożsamości konia nr dowodu ser. B 006016, wydane przez Gminę Czarnków na nazwisko Jan Jagiełka, Dębe, pow. Czarnków. 3910p

Zgubiono książeczkę zakupu monopolu w Środzie. Zwrot wynagrodzę. Stanisław Maćkowiak, kiosk, Środa. 3905

S. † p.

Teodor Ossowidzki

ur. dnia 11 stycznia 1888 r.
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w Katowicach dnia 2 października 1950 r.

Złożenie drogich zwłok do grobowca rodzinnego w Śremie odbędzie się w sobotę, 7 bm., przed południem.

W głębokim smutku pogrążona
9494g rodzina

Przez ucho igielne

Amatorzy cudzych kotletów

Tak sądzicie Drodzy Czytelnicy — czy kotlet wieprzowy posypany proszkiem do prania dobrze smakuje?

Oto właśnie chcemy zapytać pewne towarzystwo — składające się: ze staruszka, młodego mężczyzny i

kobiety z „trójki", jadącej w kierunku Dębca w dniu 9 bm. w godzinach południowych.

W tym to właśnie dniu i o tej porze wsiadła do „trójki" pewna mamusia, pracująca w PMT, ze swą kilkuletnią córeczką. Mama była we wspaniałym nastroju, bowiem przed kilku godzinami gorsza połowa rodziny, czyli mąż, rezygnując z wypoczynku, jaki należał mu się po nocnej służbie, zrobił w mieście zakupy. Zaopatrzył się więc w kotlety wieprzowe, smalec i 2 paczki proszku do prania. — Wszystko to odniósł swej pani do zakładu pracy przed pójściem na służbę.

Nic więc dziwnego, że cała rodzina była w różowych nastrojach i połykała ślinkę na myśl o kotletach. Mama jednak najbardziej cieszyła się z 2 paczek proszku, które w jej warunkach były wielkim skarbem, w dodatku, że projektowała na najbliższe dni wydarzenie rodzinne w postaci prania.

Tak to więc matka z córeczką wracały do domu, gdy nagle wsiadło wyżej wymienione towarzystwo. Ponieważ staruszek był popychany przez pasażerów, mama odstąpiła mu swoje miejsce. Ruch w tramwaju oddzielił ją od siedzącej córeczki, a w momencie wysiadania usłużny młody człowiek podał jej dziecko. Po wyjściu z tramwaju zorientowała się, że brak jej drogocennej paczki, natychmiast więc udała się w pogoń za „trójką". Oczywiście paczki już nie było, jak również towarzystwa, które — jak twierdzi konduktor — paczką się zaopiekowało.

Możemy sobie wyobrazić rozpacz mamy i córki po utracie paczki, której wartość sięgała półtora tysiąca — ciężko zapracowanych złotych.

Tak więc chcemy zapytać ową mieszaną „trójkę", czy im smakowały cudze kotlety pod tą wódeczkę, która od nich zalatywała, nie wyłączając poczciwego staruszka. Chyba jednak trudno je było przełknąć, a tym bardziej strawić, choćby były nawet posypane proszkiem do prania — bo jakby nie było — „kradzione nie tuczy".

M. M.

NIEBO w październiku

Jesień — polska złota jesień — — trwa. Dzień skraca się dalej. Pierwszego października długość dnia wynosi jeszcze 11 godzin 41 minut, lecz ostatniego — dzień będzie krótszy o dwie godziny.

Wschód i zachód Słońca: (czas dla Warszawy) wschód z 5.35 dnia 1 X przesuwa się na 6,28 w dniu 31 bm., zachód — z 17.16 na 16.10.

Fazy Księżyca: Ost. kwadra — 4.8.53, nów — 11.14.33, pierwsza kwadra — 18.5.18, pełnia — 25.21.46 (dzień, godz., min. czasy średnio-europ. obow. w Polsce).

Planety będą widoczne: **Merkury,** rano na wsch. niebie z początkiem miesiąca, **Wenus** — jako Jutrzenka — na wsch. niebie, krótko przed wschodem Słońca, **Mars** — wieczorami na zach., **Jowisz** — bardzo jasny nad płd.-wsch. horyzontem, zachodzi coraz prędzej, z końcem mies. około północy, **Saturn** na wsch. niebie nad ranem między Lwem a Panną, **Uran** — w drugiej połowie nocy w Bliźniętach, **Neptun** — niewidoczny.

Gwiazdy spadające: 2, 9, 12—23 października. — (E. B)

Głos Sportowy

Porażka CWKS w Brnie

Wobec 10 tys. widzów na nowowybudowanym stadionie w Brnie rozegrany został we wtorek mecz piłkarski ATK Praga — CWKS, jako jedno ze spotkań turnieju, zorganizowanego z okazji rocznicy powstania armii czechosłowackiej. Mecz wygrało zdecydowanie ATK 7:2 (3:1). Bramki dla drużyny czechosłowackiej zdobyli: Pazicky — 3, Itvanovic — 2, Tomas i Crha — po 1, dla CWKS — obie Anioła. Zawody sędziował mjr Stojanov Bułgaria.

Po odegraniu hymnów narodowych zespół polski wystąpił do meczu w składzie: Skromny, Gędłek, Glimas, Orłowski, Łyszczarz, Parpan, Serafin, (Oprych), Sąsiadek, Anioła, Janeczek, Górski, Bobula. Polacy rozpoczęli grę pod wiatr. Atakowali ambitnie, jednak już w pierwszej fazie spotkania uwidoczniła się przewaga techniczna Czechosłowaków, którzy w 4 minucie zdobyli przez Pazicky'ego pierwszą bramkę. Polacy atakują nadal i wyrównują przez Aniołę. Przy równorzędnej grze do przerwy więcej szczęścia w strzałach mają zawodnicy ATK, którzy ustalają wynik na 3:1.

Po przerwie Polacy zmieniają Orłowskiego i Serafina, zespół jednak wyczerpany jest ostrym tempem pierwszej połowy spotkania. Czechosłowacy podwyższają stopniowo stosunek bramek, doprowadzając do stanu 7:1. W tym czasie Anioła zdobywa drugą bramkę dla zespołu polskiego. Na 13 minut przed końcem spotkania za rękę zawodnika ATK na polu karnym sędzia dyktuje rzut karny, który jednak Parpan przestrzelił.

W zespole czechosłowackim bardzo dobrze zagrali obrońcy Borus i Labodic oraz Tomas i Pazicky w ataku.

W drużynie CWKS na wyróżnienie zasłużyli: Glimas, Gędłek, Parpan, Anioła i Górski.

W drugim meczu, rozegranym w Bratislawie, Honved pokonał drużynę bułgarską CDNV 4:1 (3:0).

Dwie bramki dla drużyny węgierskiej zdobył Puskas, a po jednej — Kocsis i Babolcaj. Strzelcem bramki dla CDNV był Milanov.

Po pierwszym dniu turnieju w punktacji prowadzi Honved, przed ATK, CDNV i CWKS.

Drużyna Związkowca-Warty weźmie udział w ogólnopolskich mistrzostwach pięściarskich

Pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie ZS „Związkowiec" wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich kół miłośników tego sportu. W czasie trzydniowych zmagań na ringu zobaczymy najlepszych pięściarzy tego zrzeszenia. Okręg poznański reprezentować będą pięściarze Warty a więc Wojnowski, Liedtke, Stręk, Turowski, Łukowski, Ratajczak, Lech, Korbik, Franek, Majewski.

Dodatkowo zgłoszono Manelskiego, Obecnego i Kaźmierczaka. Niewątpliwie ich start jak i start pięściarzy Bydgoszczy, Szczecina, Łodzi, Warszawy pozwoli przypuszczać, że poziom walk będzie zadawalający.

W dniu 6 bm. walki rozpoczną się o godz. 18 a w dniach 7 i 8 bm. o godz. 19. Ponadto w niedzielę 8 bm. odbędą się o godz. 10 przed południem spotkania półfinałowe. Wszystkie spotkania rozegrane zostaną w hali Izb Przemysłowo-Handlowych.

Nowe rekordy lekkoatletyczne ZSRR

MOSKWA (PAP). Nowym rekordem rozpoczęli lekkoatleci radzieccy mistrzostwa Moskwy, rozgrywane z udziałem reprezentacji poszczególnych zrzeszeń sportowych. Ogółem startuje w mistrzostwach ponad 900 najlepszych lekkoatletów moskiewskich. Rekord ZSRR poprawiła drużyna „Dynamo" w składzie: Modoj, Komarow, Sucharew, Karakutow, uzyskując czas 3:13,4 w sztafecie olimpijskiej.

Rekord ZSRR poprawił również Estończyk Walman na zawodach w Odessie, osiągając w rzucie oszczepem odległość 61,66 m.

„GŁUPI JAKUB"

w wykonaniu Teatru Państwowego w Kaliszu

Stary szambelan, właściciel małopolskiej wioski, mały tyran kuchennego kalibru, chowa sobie urodziwą dziewczynę wiejską na przyszłą „panią". Oprócz niej chowa również Jakuba, bękarta niewiadomego pochodzenia, co do którego istnieją poszlaki, że — być może — jest on synem samego dziedzica. Po dworze snuje się dodatkowo para darmozjadów: rozhisteryzowana siostrunia szambelana i jej utracjuszowski małżonek emerytowany c. k. porucznik. Rzecz jasna, młodzi mają się ku sobie w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości. Wiedzą o tym wszyscy dookoła, oczywiście, poza starym dziedzicem. Młoda Hania wyszłaby za Jakuba, gdyby potrafił sprytnie zdobyć prawo dziedziczenia majątku. Niestety — Jakub jest „głupi" wobec czego Hania, która jest „mądra", oddaje rękę stetryczałemu, lecz bogatemu starcowi.

Sytuacja komplikuje się o tyle, że pod koniec szambelan dowiaduje się o romansie Jakuba, który w dodatku okazuje się być synem zupełnie kogo innego. Następuje wybuch dramatyczny. Jakub nie widzi, że miłość własna jest u Hani większa od miłości do niego. Więc chce zabrać dziewczynę i iść z nią „w świat". Jest wszak „głupi". Jednakże Hania potrafi wytrwać w swej „mądrości". Chłopak odchodzi sam, a ona zostaje we dworze jako narzeczona szambelana.

Oto treść jednej ze znanych i niezwykle frapujących w swoim czasie publiczność sztuk Rittnera pt. „Głupi Jakub". — Można by i należy spytać: kogo? kogo to wszystko dziś obchodzi? Co zostało z komedii, kiedy świat starych szambelanów runął w proch i pył, a na zdobycie jutra ruszają radośnie i z pieśnią na ustach młode Hanie z ludu, które marzą nie o bezczynności wśród służby lecz o pracy nad budowaniem świata wolnego i sprawiedliwego.

Dość żałośnie wygląda w perspektywie epoki socjalizmu ciasny światek rittnerowski. Ot, myśli z odrazą współczesny widz, jeszcze jedna odmiana dulszczyzny.

Jakub był w swoim czasie bohaterem sztuki w sensie pozytywnym. To on zdobywał sympatię publiczności. Komedia jest wszak napisana z dużym wydźwiękiem dydaktycznym. Cóż, kiedy i z tego nie wiele pozostało. Nie potrafimy dziś rozczulać się nad losem tego młodzieńca na tyle, aby sympatia doń zrównoważyła antypatię do wszystkich pozostałych osób komedii. Przecież Jakub, wprawdzie biernie, ale jednak brał udział w zorganizowanym czyhaniu na dziedzictwo. Nie, stanowczo nie. Znamy dziś bohaterów na większą miarę. Możemy Jakubowi współczuć, nie możemy obdarzać go tą mieszaniną sympatii i podziwu, jaką musi wzbudzać w widzu prawdziwy bohater sztuki.

Akcja komedii biegnie dwoma torami. Jeden, to starcza namiętność miłosna szambelana do młodej dziewczyny. Drugi, to nieokiełzana namiętność młodej dziewczyny do luksusu i „pańskiej władzy". Czy są to problemy ponadczasowe? Można było sądzić tak do niedawna. Ale w jasnym słońcu socjalizmu topią się i te mroczne namiętności. Starzy bogacze, kupujący naiwne dziewczęta za piękne podarki należą już dziś do przeszłości, wyzysk człowieka przez człowieka kończy się bezpowrotnie. Miłość seksualna nawet dla młodych przestaje być osią, dookoła której kręci się świat.

Komedia Rittnera grana jest przez Kaliski Teatr Państwowy — dobrze. Zadziwia bezbłędny rozdział ról, doborowa obsada oraz wyrównana gra, co jest nie małym komplementem, jeśli zważymy, że rolę główną kreuje aktor tej miary, co Włodzisław Ziembiński. Jego szambelan jest aż drażniąco prawdziwy. Paradoksalnie brzmiącym sukcesem Ziembińskiego jest to, iż zdołał on wywołać dla granej przez siebie postaci aż tyle niechęci wśród publiczności. — Myślę jednak, że szambelan byłby bardziej ludzki, gdyby Ziembiński ukazał jaśniej i w sposób budzący współczucie jego nędzę. Szambelan przecież jest nie tylko opryskliwy, złośliwy, groźny, ale również — żałośliwie biedny ze swą spóźnioną namiętnością.

Z pozostałych odtwórców bezsprzecznie najlepszą jest Halina Zbierzyńska w roli lekkomyślnej ongiś karczmarki, matki Jakuba. Raz jeszcze spełniają się słowa Jaracza, że wielkość roli nie zależy od jej długości. Krótki epizod z karczmarką jest znakomity. Niemniej udany byłby epizod z doskonałym Leonem Józefowiczem w roli prezesa, gdyby nie — kilka procent przerysowania.

Emerytowanego c. k. porucznika grał Roman Cichocki. Zadziwiał umiar i takt, z jakim aktor ten zatrzymywał się nad przepaścią, dzielącą komedię od farsy, co niestety, nie udało się niektórym innym odtwórcom (Janina Bernas jako Marta, siostra szambelana i Zbigniew Wójtowicz jako synalek prezesa). Teofil Cichockiego był wzruszająco ludzki ze swymi wadami, komiczny tym najlepszym komediowym komizmem, który sprowadza na widownię szmer serdecznej wesołości, a nie chichotliwy ryk.

Jadwiga Gipczyńska w roli Hanki wykazała dużą ambicję i wcale niezłe umiejętności odtwórcze. Szkoda tylko, że zbyt mały nacisk położyła na uwypuklenie tego, co było najistotniejszym motorem poczynań Hani, tj. żądzy panowania, stania się panią. Mieczysław Stoor w roli tytułowej sprawia przyjemne wrażenie swą prostotą i naturalnością. Może tylko należałoby postawić mocniejszy cudzysłów przy jego „głupocie". Najmniej przekonywująco wypadł doktor Bogdana Budziszewskiego.

Teatru kaliskiego nie widziałem uprzednio. Pragnę jednak przytoczyć na zakończenie to, co słyszałem podczas przerw od stałej publiczności tego teatru: — przybyły nowe dobre siły — poziom podniósł się niepomiernie.

Istotnie. Dzisiejszy zespół kaliski pokazuje swojej publiczności (a pracuje on również w objazdach po miastach Wielkopolski) nie tylko prawdziwy teatr bez cienia amatorszczyzny, ale i kilka mocnych artystycznie kreacji, które pozostaną w pamięci widza na długo.

JASKI

Na ekran kina „Warta" w Poznaniu wszedł młodzieżowy film produkcji radzieckiej „Syn pułku". Jest to wzruszająca historia małego chłopca, który, dzieląc wspólne życie z żołnierzami, staje się bohaterem rozlicznych przygód.

Lecznicze właściwości herbaty

Mocna herbata wywiera silny wpływ fizjologiczny na organizm. Dotychczas tłumaczono to tym, iż herbata zawiera taninę, wpływającą pobudzająco na system nerwowy. Oddziaływanie innych pierwiastków, znajdujących się w herbacie nie było dokładnie znane. Obecnie luka ta została nieco uzupełniona. W Moskwie w Instytucie Biochemii zbadano wpływ zawartej w herbacie taniny na organizmy zwierzęce.

Obecnie podsumowano pierwsze wyniki doświadczeń. Dowiedziono, że naczynia krwionośne białych myszy, otrzymujących wraz z pożywieniem niewielką domieszkę taniny herbaty, stawały się mocniejsze i nie pękały pod wpływem gwałtownych zmian zewnętrznego ciśnienia, co bywało zwykle przed spożyciem taniny. Wynika z tego, że zawarta w herbacie tanina czyni naczynia krwionośne mocniejszymi i elastyczniejszymi.

Tanina jest ponadto swego rodzaju akumulatorem kwasu askrobinowego — witaminy C — będącego potężnym sprzymierzeńcem w walce ze szkorbutem. Wiadomo powszechnie, że chore na szkorbut świnki morskie rzadko kiedy pozostają przy życiu. Stosowanie nawet dziesięciokrotnych dawek witaminy C niewiele pomaga, ponieważ organizm nie zatrzymuje jej. Natomiast przy dodaniu małych dawek taniny do pożywienia witamina C pozostawała w organiźmie i szkorbut znikł.

Fizjologiczny wpływ zawartej w herbacie taniny, wypróbowany na zwierzętach, może posiadać wielkie znaczenie przy leczeniu ludzi. Pierwsze doświadczenia są już w toku.

Surowcem, z którego produkuje się nowy preparat, mogą być nie tylko młode pędy, z których się robi herbatę, lecz i odpadki produkcji w przetwórniach herbaty. (b.)

Przed meczem zapaśniczym

Polska - Czechosłowacja

W związku z meczem międzypaństwowym Polska — CSR, który odbędzie się w dniu 22. 10. br. w Pradze, Polski Związek Atletyczny przeprowadza obóz kondycyjny w terminie od 9—20 października w Czerwieńsku n. Odrą.

Na obóz powołani zostali zawodnicy:

Sznajder Unia Swarzędz, Toboła Związkowiec Mysłowice, Kauch Kolejarz Poznań, Wiciak Związkowiec Warszawa, Gross Związkowiec Kraków, Radoń Związkowiec Kraków, Jończyk CWKS, Rokita Związkowiec Warszawa, Grządzielewski Kolejarz Poznań, Klorek Stal Poznań, Gołaś Związkowiec Mysłowice, Reda Związkowiec Warszawa, Bajorek Związkowiec Kraków, Krysmalski Stal Wrocław.

W celu ustalenia reprezentacji Polski na mecz z CSR Polski Związek Atletyczny przeprowadzi eliminacje w dniu 14. 10. br. w Czerwieńsku n. Odrą w ramach obozu.

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

70

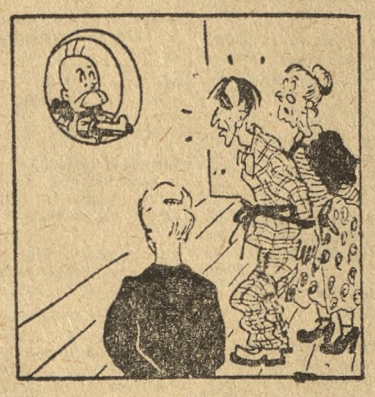

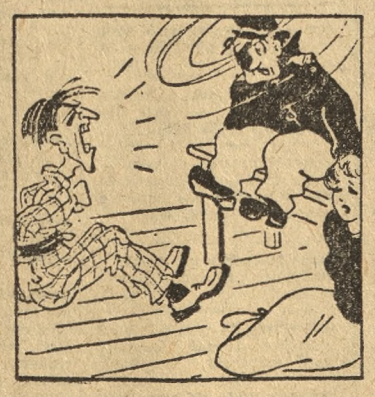

Gdy pierwszy atak minął i nagłe uderzenia wichru zastąpiła gwałtowna, ale bez katastrofalnych następstw burza, wszyscy stali już na swoich miejscach. Władzę „policyjną" na okręcie objął Krupka, uzbrojony w dwa gigantyczne pistolety, pamiętające czasy piratów tureckich.

Na czele grupy w taki sam sposób uzbrojonych marynarzy Agapit uwięził szajkę X-27, jednookiego kapitana, jego oficera i szturmana, nadal jeszcze śpiących, oraz ich sześciu wspólników. Lokując całe to wytworne towarzystwo za kratami ,Agapit rzekł do buntowników: „Z wami rozprawi się sąd morski, moi milusińscy..."

X-27 wił się w boleściach. Rude mu, blademu i tajemniczemu młodzieńcowi dokuczała nie tylko burza i choroba morska, ale i jego soliter, który był wysoce zdenerwowany dziwnym huśtaniem. Soliter wyprawiał więc harce, a X-27 ryczał z bólu — tak głośno, że śpiąca dotychczas trójka hultajska, jednooki Murphy, jego pierwszy oficer i szturman obudzili się ,stwierdzając w tępym zdumieniu, że są uwięzieni.

Burza szalała dalej. Do Charlesa i Krupki, stojących na mostku kapitańskim, przybiegł, a raczej przywlókł się marynarz.

— Woda dostaje się do okrętu! — zameldował, nie ukrywając swego śmiertelnego przerażenia (co w takich wypadkach jest przyjęte w kołach marynarzy z powieści).